

numer dzisiejszy składa się z 16 stron oraz „Dodatku ilustrowanego”.

No. 74

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 6-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 15 marca 1925 r.

numer
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł

Dla reb. „ 3,70 „

Wioszenie do domów 30 „

Z przez poczt.

Mies. z dod. uspr. 5,20 zł

za Łódź 27 groszy.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

CASINO

RYWALE

Pierwsza polska farsa w stylu amerykańskim w 7-iu wielkich aktach.

W rolach głównych: Łodzianin, ulubieniec publiczności

Eug. Bodo, Antoni Fertner, Ina Gistedt

i inni artyści scen warszawskich. Ponadto przyjmują udział: kaczki, auta, pończochy, trawniki, wózki, trampoliny, worki, walizki, dzieci, siedzie tresowane, koszyki, paczki, słońce, chmury, deszcz, wiatry, tramwaje, wozy dorożki, miotły, lustra, fortepiany, po-

— uszki, policjanci, pieski, psy, gęsi, krowki, laski, kwiaty, parasole i pieniądze —
których stale w Łodzi, jak zwykle, jest brak,
(dlatego w **Casynie** ceny biletów znacznie **zniżone**).

Orkiestra pod batutą dyr. L. Kantora.

Początek pierwszego seansu o godz. 9-ej.



ODEON

Sensacja dnia!

Łodzianin

sensacja dnia!

Zygmunt Breitbart

Życie, dzieje, droga sławy i światowa triumfy „Króla żelaza”

Niezwykłe produkcje „króla żelaza”: łamanie sztab, wyrzbianie w reku podków, podnoszenie ciężarów, dźwiganie 60 ludzi, obciążenie przez 2,500 kg., karuzela na pierścionku mocarza Breitbart, leżąc na gwoździach, unosi jeźdźnię z końmi, luczmi, pojazdami.
Początek przedstawień o godz. 3-ej.

ODEON

Założony w 1861 roku.

Bank Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział w Łodzi. — Piotrkowska 17.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki lokacyjne przeprowadza wszelkie operacje bankowe przewidziane statutem. 717—

Machinacje „sojusznika”

Baczna obserwacja wypadków ostatnich dni na arenie politycznej — Europy, roz-wiewa wszelkie złudzenia, jakie mogliśmy jeszcze żywić, co do stanowiska Anglii w naszej sprawie.

Naród polski, po — zgóra tysiąclet-niem sasiadowaniu z Niemcami — zdaje sobie jasno sprawę z tego, — kto jest jego najzaciętszym wrogiem, wrogiem, — który nie znać nie będzie litości, nad powalonym przeciwnikiem. Ludzić się niema tutaj poco, —

mieckiej kulturę i raz spróbował egzystencji pod butem pruskiego Junkra. —

Niemcy byli naszymi wrogami — dziś nienawiść do nas spotęgowała jeszcze przegrana wojna, podczas której, stracili „ewig deu tsche” Pomorze, Poznań i Śląsk Górny.

Ale nie tylko ta — więcej uczuciowa stro-na odwiecznej nieprzyjaźni do Polski jest przyczyną burzy, która ma się rozszaleć nad Drwęcą i Notecią, ale stokroć potężniejsze czynniki natury —

wersalski zbudował na Wschodnich rubieżach państwa „bojaźni Bożej i dobrych obywateli”

Ludność Niemiec jest niezwykle dzielna i pracowita, a potężny przemysł, wysoki stopień zaludnienia przy niskim stosunkowo poziomie zamożności, powołało konieczności, ekspansji niemieckiej na Wschód, której czoł-ko my jedni, niestety stawiać musimy.

Największe korzyści z wszechświatowej wojny uzyskała niewatpliwie Anglia: zniszczyła ona bowiem groźną swoją rywalkę, mianowicie wojenną marynarkę niemiecką i odebrała Niemcom, niemal wszystkie ich kolonie, — a to jest jeszcze jeden powód, dla którego ekspansja niemiecka zyskuje z dnia na dzień na sile.

W interesie zatem Polski leżałoby znaleźć jakieś ułcisce dla przybytku tych sił niemieckich innymi słowy zmniejszyć ciśnienie pa-ry w tym niebezpiecznym kotle w środku Europy — laskiem sa niewatpliwie dzisiaj sze Niemcy.

Otóż, jak w : zwyż, naszkicowanej sytuacji wynika takie ataki na nasze granice jakich świadkami byliśmy w dniach ostatnich beda sie coraz częściej powtarzały, co-raz więcej uzyskiwać beda na ostrześci i

Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska

Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedaż na raty. Sprzedaż na raty.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

559

ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 20-65.

Ostatnie nowości sezonu wiosennego!

Która z nadobnych Łożnianek chce gustownie i tanio nabyć suknie, kostjomy, płaszcze i bluzki, niechaj odwiedzi

Konfekoje damska mieszcząca się w „Poldomie”
róg Piotrkowskiej i Ewangelickiej.

Otwarcie nastąpi dziś.

Skład zaopatrzonej w najnowsze modele paryskie i wiedeńskie.

723

Obrączki ślubnewszystkie fasony, reperki **Zenith Omega, Longinus** w dużym wyborze. **Platery Korblina, Frageta** i inne najtaniej kupić można
Brzezińska 10, Jan Placek**Do dzisiejszego „Rozwoju”**

załączamy dla wszystkich czytelników bardzo interesujący dodatek ilustrowany.

Skutkiem połączonej z tym wydawnictwem kosztów, cena miesięcznego „Rozwoju” wynosić będzie

25 groszy.

754-

Bolszewizowanie Bułgarii.

(p) Rozwydrzona propaganda bolszewicka od dawna wytwarzała w Bułgarii stan gorączkowy i ferment zagrażający podstawom państwa. A chociaż przez pewien czas propaganda ta pracowała zagranicą z mniejszym rozmachem, w Bułgarii poruszono wszelkie sprężyny, by doprowadzić do zamachu stanu tak, iż rząd widział się zmuszonym do przedłożenia w Sobraniu projektu ustawy dla ochrony państwa. Motywując ten projekt, Minister Spraw Wewnętrznych p. Ruseff przypomniał szereg mordów politycznych i, wskazując na ławy agrariuszów i komunistów, zawołał, tam siedzą sprawcy tych okropności! Dał on dokładny obraz działalności bolszewickiej w Bułgarii, który dla wszystkich krajów tą propagandą objętych szczególnie przedstawia interes.

Ruchem komunistycznym w Bułgarii kierowała tajna ręka w Wiedniu, skąd wysłano 500 milionów lewów na ten cel i skąd przybył też do Sofji inspektor bolszewicki. Policja przepuściła go przez granicę ale zabrała mu jego „raporty” dość pesymistyczne. Komuniści, zdaniem jego, mogą w Bułgarii doprowadzić do przewrotu tylko z pomocą agrariuszów, wśród których też kursują bolszewickie pieniądze. Jak awanturnicza powieść, przedstawia się opowieść min. Ruseffa o owej tajnej ręce organizującej w Bułgarii akty terrorystyczne. W listopadzie pojawiła się w okolicy Burgas banda z 14 komunistów i 7 agrariuszów złożona, która mordowała i grabiła

tam. Wyparta z kraju, na terytorjum greckie, gdzie ją rozbrojono i wysłano do Salonik, zaczem komuniści bułgarscy w Jugosławiji ścigając tę grupę do Niszu. Tam Genoff, przywódca 3-ej międzynarodówki serbskiej oraz dwaj b. ministrowie Stambulińskiego wysłali trzech z tej bandy do Sofji w szczególnej misji. Mieli oni się spotkać w ksigarence. Ale policja była na ich tropie i niebawem aresztowano zarówno tych emisariuszów jak innych komunistów wraz z „wielkim mężem”, którym okazał się niejaki Mikołaj Gelskow, podobno sprawca wszystkich mordów politycznych, jakie siał terror w Sofji.

Z tym groźnym ruchem zamierza się teraz wprawdzie rząd. Trzy problemy ujawniają się w polityce bułgarskiej rozbrat między inteligencją miejską a wsią, przegrana wojna i Maredonja. Wojna wszczęta przez Stambulińskiego z miastem, w której dunał czono chłopu, że ponieważ żywi świat, więc ma nim rządzić, obliczona była na wyzyskiwanie najniższych instynktów mas chłopskich a kierowaną z Sofji przez garstkę inteligencji. Gdyby rządowi Cankowa udało się zmobilizować inteligentne warstwy do akcji na wsi i opanować zbiorowy umysł chłopstwa, nastąpiłaby tak pożądana tam sanacja stosunków. Jeśli zaś bolszewicy zorganizują tam stan włościński, wtedy Bułgaria pogroży się w chaosie i straci swą rolę w Bałkanach. O chłopu toczy się walka między rządem i patriotą bułgarskim a propagandą komunistyczną przez Moskwę kierowaną.

a w miarę rozwoju ekonomicznego Niemiec,

O, bo dzisiejsze Niemcy—to już nie te same—które pięć lat temu w wagonie kolejowym błagały marszałka Focha o zawieszenie broni i podpisały dzisiaj tak przez nich zwalczany Traktat Wersalski — dzisiaj pracują one wytrwale wszelkimi siłami, nad pokonaniem tego kamienia węgielnego nowoczesnej Europy, — i wyskrobaniem podpisu, które zmuszone były na tym akcie położyć...

Wszystko to jest zrozumiałe i jasne.

Ale Niemcy nie poważyłyby się występować z tego rodzaju jak ostatnio projektami — gdyby czuły, że z drugiej strony, jest twardy mur porozumienia Koalicji, który bez dalszego gadania, odrzuci wszelkie tego rodzaju dyskusje nad sprawami, które pięć lat temu rozstrzygnął bez cienia wątpliwości Traktat Wersalski.

Nie poważyłyby się występować z projektami korygowania swoich granic — gdyby, nie czuły cichego — lecz tym nie mniej potężnego poparcia...

Tego cichego wspólnika, dla którego Traktat Wersalski jest też niewygodnym „rzechem młodości, szukać daleko nie trzeba.

Jest nim (jak każdy zresztą się domyśli) Anglia. P. Lloyde George — więcej niż szyderczo zapatruje się na Traktat Wersalski, i twierdzi, „że nikt nie respektuje swoich podpisów tam położonych. (a specjalnie Polaka, patrz artykuł na str. 8) a czyni się jeden tylko wyłatek dla W. Brytanji, malarcel, na nieszczęście, nieprzylemny zwyczaj, wypełniania swych zobowiązań — nawet gdy wychodzą one jej na szkodę...”

Tak cynicznego a zarazem tak otwarcie go, oświadczenia z ust meża tej miary, co był Lloyde — George trudno się doszukać —

nawet w wywodach Metternicha.—

Anglia broni się dzisiaj rekoma i nogami przeciwko paktowi gwarancyjnemu zarówno jak i przeciwko protokołowi genewskiemu a tymczasem w § 10 Traktatu Wersalskiego zobowiązuje bezwzględnie do obrony granic Polski.

W § § 42 i 43 zobowiązuje się również do obrony granic Francji i wogóle granic ustalonych przez Traktat Wersalski.

A dzisiaj, dzisiaj... popularny publicysta angielski p. George Glasgow, tłumaczcy narodowi angielskiemu, że

„pewnego dnia stanie się możliwym powołanie pewnych niesprawiedliwości traktatu pokojowego...”

Historja noty niemieckiej o rewizji granic Polski, o której wiedział na kilka tygodni przed jej ogłoszeniem p. A. Chamberlain, (a najprawdopodobniej została ona ogłoszona przez Rząd Rzeszy po uprzednim zezwoleniu „Foreign Office”) dowodzi, że Anglia; razem z Niemcami stoi na stanowisku rewizji Traktatu Wersalskiego...

Tego obławu już lekceważyć nikomu w Europie nie wolno — jest on groźnym memento dla całej Europy powojennej i młoczem Damoklesa, który zawisł nad karkami jej obywateli.

Koalicja z roku 1918 istnieje jeszcze co prawda na papierze, ale dzisiaj zawisowawuie się ciche współdziałanie Anglii i Niemiec, które Bóg wie jak daleko zaszło i jakie ma nakreślone przy tem plany.

Sprawy zaszły tak daleko, iż opinia polska, stawia Anglię i Niemcy w jednym szeregu, kopiących jej dolki — przytem jednak podkreślić należy, iż ta pierwsza jest grubo niebezpieczniejsza, gdyż walka z każdym

„przylacielem” jest z reguły więcej niebezpieczniejsza niż z otwartym wrogiem.

A. S.

Czy Hiszpanji grozi rewolucja?

„Słowo Pomorskie” zamieszcza poniższy artykuł:

W dzienniku „El Mercurio” z Santiago de Chile, który otrzymaliśmy świeżo z Ameryki Południowej, znajdujemy charakterystyczny list z Madrytu. Autor listu, widocznie dobrze poinformowany o nastrojach panujących obecnie w Hiszpanji, tak wyraża się o pogłoskach rewolucyjnych:

„Ci, którzy zapowiadają rewolucję w Hiszpanji, nie znają nas. Lud hiszpański w chwili obecnej nie zajmuje się polityką. Całą swą uwagę skierowuje ku Marokku, gdzie każdy ma syna, brata, narzeczonego. Póki nasi najdrożsi będą zdala od ojczyzny, póki przy ognisku domowym nie będą zasiadali nasi obrońcy, dopóty Hiszpanie nie będą tracili sił na niesnaski polityczne, tem mniej na zamieszki, które mogłyby wyjść na korzyść żywiołów, pozbawionych ideałów ojczyznych.

Dlatego też rezolucje, o których pisze wielu korespondentów piśm zagranicznych, są jednym z fałszów, które mi nasi przeciwnicy chcą zwalczać Hiszpanję. O każdej porze dnia i z całą swobodą poruszają się po ulicach tłumy, — całe rodziny, kobiety dzieci, — z większą swobodą; niż kilka lat temu; kiedy miasto Madryt teroryzowały bandy rzezimieszków. Właśnie teraz, gdy panuje stan wojenny, mamy spokój, a ulice są wolne od wszelkiej hooloty, która dawniej zatrzymywała nam życie”.

Niepokojące wieści, przenikające od czasu do czasu z Hiszpanji do piśm francuskich, niemieckich, angielskich, a czasem i do nas, są więc tylko pobocznym życzeniem kół masonskich, które niechętnym okiem patrzy na rządy Primo de Riverę. Dyktator hiszpański jest zwalczany przez masonerję podobnie jak Mussolini. Ci dwaj mężowie, którzy zdusili hydrę komunizmu na półwyspach Iberyjskim i Apenińskim, są dziś najbardziej nienawidzonymi przez międzynarodówkę złoto-czerwoną w Europie. Od ich energii i hartu zależy przyszłość południa Europy, kolebki naszej cywilizacji.

KA PRAGMIESIE

Ile wart jest jeden pocałunek?

Niedawno dzienniki amerykańskie doniosły, że w Shelbyville, w stanie Kentucky, pewna 50-letnia kobieta wystała z procesem o odszkodowanie w kwocie 50.000 dolarów przeciw swemu byłemu kochankowi, któremu, jak twierdzi, dała przez całe swoje życie nie mniej i nie więcej, tylko 400.000 pocałunków.

No cóż, zdarzały się takie rzeczy i u nas. Babsko było zapalczywe, więc całowało pełną parą (czy właściwie gębą.) Jeżeli przyjąć, że uszczęśliwiała w ten sposób kochanego bliźniego swego od — 15 roku życia, a owej cyfry 400.000 nie zblagowała, to przeciętna cyfra udzielonych rocznie pocałunków wynosi okragło 11.430 sztuk.

Bardzo to dużo ostatecznie nie jest, gdyż dzienna porcja wynosiła tylko 30 pocałunków.

Porcje taka można jeszcze wytrzymać, ale pod warunkiem, że primo: niewiasta jest młoda, secundo: umie całować i tertio: nie kasa zbyt silnie.

Amerykański sąd nie namyślał się długo: zniżył pretensje całującej baby na połowę, licząc po jednym cencie za pocałunek.

Nam się jednak zdaje, że sędzia wydał w tym wypadku wyrok niesprawiedliwy, gdyż pocałunki dawane do lat 30 należało policzyć po 5 centów od sztuki, za resztę zaś tj. od 30 roku życia do 50 lat winno było babsko zapłacić mężczyźnie odszkodowanie za zmietoszony naskórek, w wysokości conajmniej 1 dolara za 1 pocałunek.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

BEZCZELNE AWANTURY KOMUNISTÓW W SĄDZIE.

(k) Sala rozpraw w Sadzie Okręgowym w Sosnowcu była widownią niesłychanie bezczelnych awantur komunistów.

Oto 9 sadzonych komunistów, ni stąd ni zowad, rozpoczęło nagle krzyczeć łamiąc przytem poręcze ławek. Poczęli oni śpiewać „Czerwony sztandar”, przy wtórze trzasku łamanych przez innych sprzętów.

Energiczna postawa znajdującej się na sali policji, momentalnie uspokoiła awanturujących się komunistów. Na miejsce wypadku zjechał nadkom. Strzelecki i rozkazał odwieźć 9 winowalców samochodem ciężarowym do 1 komisariatu policji państwowej w Sosnowcu, skąd późnym wieczorem zostali przewiezieni do więzienia w Bedzinie.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne dochodzenie i winowalcy stana pow-

Bestjalstwo bolszewików.

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIE RCI KS. FEDUKOWICZA.

(k) Czytamy w „Dniu Polskim”:
Powracamy jeszcze do tragicznej śmierci księdza Andrzeja Fedukowicza.

Przytaczamy poniżej list ks. Fedukowicza, skierowany do wybitnej osobistości ze świata politycznego.

List ten datowany w Charkowie dn. 17 listopada 1924 r. brzmi następująco.

„Pragne bardzo skreślić pare słów do... w sprawie popełnionej przestępnie zbrodni względem Ojczyzny. Sam niewiem tylko od czego zacząć. Sprowokowano mnie haniebnie w Żytomierzu w G. P. U. Cały czas grożono mi procesem i odwrotnie, jeżeli zdecyduję się napisać to, co mi kaza, to procesu nie będzie. Otóż ja rozpocząłem swoje zeznanie, które doprowadziło mnie do napisania listu do Papieża, przez który taka wielka krzywda wyrządzona kościołowi i Ojczyźnie. Jak się to stało, ja sam sobie w żaden sposób wytłumaczyć nie jestem w stanie. Jeden list pisałem w Żytomierzu w maju miesiącu, który pisałem, będąc pod wpływem śledczego Uszakowa, który poprostu wskazywał mi co mam pisać i ja okazałem się zupełnie bezsilny.

Była to chyba hipnoza, zapomocą któ-

tórnie przed krótkami sądowymi, oskarżeni o obrazę Państwa przez awantury, urządzone w instytucji państwowej.

Bezczelność agitatorów sowieckich osiąga już swój punkt kulmanacyjny.

Rozzuchwaleni pobłażliwością naszych władz dopuszczają się oni ekscesów, które winne być z całą stanowczością tłumione i karane.

Jako przykład może nam służyć Estonia, która w podobnym wypadku winnego nieposzanowania sądu komuniste natychmiast oddała sądowi polowemu, który go skazał na śmierć. W ciągu 24 godzin odbył się sąd i wyrok został wykonany. To poskutkowało, ekscesy więcej się nie powtarzały.

UKARANA GORLIWOŚĆ P. BURMISTRZA.

(k) P. wiceminister Spraw Wewnętrznych Smólski, wybierając się w podróż inspekcyjną na kresy, polecił wojewodowi i innym podległym sobie organom, by wstrzymali się od wszelkich udekorowań miast i miasteczek na jego przyjazd. Niezastosowanie się do okólnika miało być traktowane jako wykroczenie służbowe, bo p. Smólski pompy nie lubi i uważa, że wszelkie uroczyste przywitania należą się jedynie Głowie państwa.

Okólnik nie przypadł do gustu różnym dostojnikom, którzy im więcej mieli

re: Uszaków na mnie działał. Drugi list pisałem w Charkowie, który jest powtórzeniem pierwszego i który miał być wysłany do Rzymu i zlikwidować moją sprawę żytomierską, tymczasem zamiast do Rzymu on został wysłany do redakcji „Komunista”. Siedząc 6 miesięcy w G. P. U. w separacie: pisałem to co jest wydrukowane w „Komunistyce”. Nie mogę sobie w żaden sposób zdać sprawy, dlaczego tak się stało. Dlaczego ja wpisałem tak czarna kartę w historię naszego narodu i stałem się zdrajca: Judaszem, Kainem, Boże, okrzykiem Kościół hańba! Nie masz dla mnie przebaczenia! Jestem wyklety i potępiony. Daruj mi Pan, ja pisze ale to wszystko co pisze, nie daje wyjaśnienia w sprawie listu do Papieża. Powinien mnie sadzić sąd sprawiedliwy, a władze kościelne ze swej strony wzmierzć mi najsurowszą karę. Zbrodniarz jestem jakiego kula ziemską jeszcze nie znała i znać chyba nie będzie.

Sługa, ksiądz A. Fedukowicz.

Z listu tego można osadzić, jaką tragedię przechodził już podówczas ks. Fedukowicz i na jakie tortury narażony był ze strony władz sowieckich.

grzeszków na sumieniu, tem okazali witali swych zwierzchników, — zastosowali się jednak do niego.

Jeden tylko p. Romiszewski, burmistrz m. Równego, zarzykował i urządził dla p. wiceministra wspaniałe przyjęcie z bramami triumfalnymi, flagami narodowymi i t. p. ostentacjami.

P. Smólskiemu wydała się ta serdeczność podejrzana, zaczął szukać przyczyn i znalazł dość obfity materiał, obciążający p. burmistrza.

Natomiast też polecił woj. wołyńskiemu usunąć go z zajmowanego stanowiska, akta zaś dochodzeń przesłać ministerstwu, co oczekiwano jest w dniach najbliższych.

Na następcę p. Romiszewskiego przewidziany jest Dr. Baliński.

AFERA W TORUNIU.

(k) W poniedziałek i wtorek Toruń był świadkiem odkrycia sensacyjnych nadużyć w elektrowni i gazowni, czego rezultatem było zawieszenie w czynnościach przymusowego zarządcy elektrowni i gazowni, naczelnika wydziału magistrackiego, Stefana Zborzila oraz dyrektora elektrowni i gazowni — Dalbora.

Nadużycia polegały na tem, że Zborzil otrzymał nieprawnie na polecenie dyr. Dalbora, 5 tysięcy zł. z kasy elektrowni; następnie są zarzuty w sprawie kupna w Gda-

Felieton.

Wesoły Dominik.

Wszyscy twierdzili, że Dominik był bardzo szczęśliwym człowiekiem i w życiu nie miał żadnych trosk. Uważano go za optymistę, który na życie patrzy z uśmiechem, że wszystkiego jest zadowolony i wszystko sprawia mu przyjemność.

Kiedy Dominik poraz pierwszy ujrzał światło dzienne akuszerka pokazując matce noworodka oświadczyła:

„Ładny dzieciak i taki wesoły, zamiast płakać śmieje się”.

Co do urody dzieciaka można było zrobić cały szereg zastrzeżeń, natomiast prawda była, że śmiał się od urodzenia. Właściwie nie był to śmiech lecz pewnego rodzaju skurcz twarzy, który jej nadawał ironiczny wyraz i raczej na otoczeniu wywoływał przykre, niż przyjemne wrażenie.

Uśmiech na twarzy Dominika, — który ludzie brali za wyraz ironii czy zadowolenia — był tragedią całego jego życia.

Dopóki Dominik był jeszcze bardzo mały jego śmiejącą się twarz nie uważano za coś zdrożnego, owszem, znajome i przyjacielki matki, — chcąc raczej sprawić jej przyjemność, niż wyrazić swe rzeczywiste przekonania, — oświadczyły:

„Ach, jakie miłe dziecko, zawsze jest uśmiechnięte”.

A Dominik, oprócz tego, że miał twarz uśmiechniętą, w dodatku nigdy nie płakał; nie dlatego żeby nie odczuwał różnych przykrych wrażeń, lecz dlatego, że natura tak go stworzyła że łzy mu z oczu nie płynęły; a tylko dławił go za gardło jakiś bolesny skurcz. Ludzie sadzili, że on nie odczuwa żadnych trosk.

Gdy Dominik trochę podrośł, dopiero wtedy przekonał się jak to przykro mieć uśmiechniętą twarz w niewłaściwych momentach. Oto na przykład matka przez nieostrożność poparzyła sobie boleśnie rękę. W domu podnosi się głośno krzyk. Wszyscy mają przerażone miny. W Dominiku serce zamarło z przerażenia, lecz twarz ma uśmiechniętą. Ojciec spostrzegł jego śmiejącą się twarz i zaniechawszy ratowania żony dobiera się do pewnej części ciała Dominika, wykładając mu w przerwach między uderzeniami, całą niestosowność jego postępków. Ponieważ widzi, że chłopak wciąż się uśmiecha, wykonywanej operacji dodaje coraz więcej siłki fizycznego. W rodzinie uciera się po głąd, że Dominik jest „chłopiec bez serca”.

Starszy brat Dominika przyniósł ze szkoły złą notę: ojciec robi mu ostre wymówki. Dominik patrzy ze spólcuciem na brata i jednocześnie twarz mu się uśmiecha. Po wyjściu oca brat rzuca się na Dominika i tłucze go niemilosłownie za to, że Dominik drwi sobie ze starszego brata.

W szkole nauczycielowi wyrządził ktoś figla. Nauczyciel jest zdenerwowany i szuka winowalcy. Zauważywszy uśmiechniętą twarz Dominika całą złość na nim wywiera.

Na egzaminie nauczyciel zadaje Dominikowi pytania popełnił śmieszna omyłkę językową. Delegat Wydziału Oświecenia lekko się uśmiechnął. Dominik jak zawsze ma na twarzy swój ironiczny grymas. Oburzony nauczyciel zadaje takie trudne pytania, że Dominik nie zdaje egzaminu.

I potem na każdym kroku śmiejąca się twarz Dominika sprowadza mu troski i niepowodzenia, a ludzie podziwiają jak to Pan Bóg szczęści Dominikowi, że Dominik jest zawsze zadowolony.

Dominik pracuje w jakimś biurze prywatnym. Jego szef zdradza swą żonę z maśzynistką Pewnego dnia żona zjawia się w biurze, robi mężowi awanturę, poczem publicznie łamie na jego głowie parasolkę. Dominik intuicyjnie odczuwa, że to, jak zawsze, skrupi się na nim. Blednie ze strachu lecz twarz wciąż mu się śmieje. Naturalnie przy pierwszej sposobności dostaje dymisję.

Dominik jest na posadzie państwowej. Do instytucji, w której pracuje Dominik przyjeżdża jakiś dygnitarz. Spacerując po salach zatrzymuje się przy urzędnikach, wypytuje ich o różne szczegóły udając, że go to interesuje. Rozmawia z Dominikiem pod którego nogi ugięła się ze strachu, a którego twarz się śmieje. Dygnitarz traci kontenans; poprawia włosy, ukradkiem spogląda na swą

sku autobusów, bez uprzednich przetargów: zarzuca się dyr. Dalborowi kupno wozów tramwajowych w Berlinie, pomimo że krajo- we firmy składały oferty korzystniejsze dla miasta; wreszcie — nielasma jest sprawa naby- wania węgla.

P. Zborzil złożył w tych dniach przed sądem śledczym zeznania, które nie tylko po- twierdzały powyższe zarzuty, lecz ujawniły dalsze malwersacje.

W nocy, z poniedziałku na wtorek, Zborzil zażył dużą dawkę arszeniku, która spowodowała w krótkim czasie śmierć. Na stoliku znaleziono trzy listy, z których jeden był adresowany do prokuratora, drugi do przywódcy, trzeci zaś zawierał ostatnie ży- czenie zmarłego.

KRWAWY SZCZĄTKI NA DWORCU WSCHODNIM.

(k) Od kilku dni w poczekalni bagażowej na dworcu Wschodnim rozchodziła się dziwna woń jakby padliny, uniemożliwiająca wprost pracę funkcjonariuszom.

Onegda, gdy woń rozszerzała się coraz wię- tej, bagażowy Wysocki zgłosił się do dyżurnego przodownika policji by ten zbadał zawartość zło- żonych w przechowalni waliz. Po odszukaniu such- nej walizy okazało się, iż jest ona złożona 9 mar- ca, przez jakiegoś pasażera przybyłego z Dębina. W obecności dwóch świadków przystąpiono do ot- tworzenia walizy. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok: w walizę wtłoczony był trup młodej, kobiety z obciętą głową, rękoma i nogami. Natychmiast zawiadomiono urząd śledczy i władze lekarsko — sądowe.

Przeprowadzone dochodzenie dotychczas wyni- ków nie dało. Jako szczegóły ciekawy może- my podać, że gdy dyżurny przodownik chciał te- lefonicznie zawiadomić o odkryciu władze, kierow- nik poczty na dworcu Wschodnim Horosiewicz odmówił pozwolenia użycia telefonu pocztowego.

Władze wyznaczyły nagrodę w wysokości 5.000 zł. za wykrycie sprawców mordu, z zastrzeżeniem, iż gdyby przyczyniło się do wykrycia kilka osób nagroda zostanie podzielona. Za ustalenie tożsamo- ści zamordowanej nagroda wynosi 1000.

Dochodzenie prowadzi komisarz Bachrach i zastępca jego Podgórski.

Trupa przesłano do gabinetu medycyny są- dowej przy ulicy Oczerki.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO.

(k) Nowy statut Polsk. Tow. Hist. orzeka, że siedzibą głównego zarządu Tow. jest Lwów, a neu- tralnym jego organem pozostaje Kwartalnik Hi- storyczny.

Na podstawie tego statutu w ostatnich dniach lutego br. odbyło się we Lwowie walne zgromadze- nie Tow. na którym dokonano wyborów Zarządu Głównego na r. 1925 w następującym składzie.

Prezes — prof. St. Zakrzewski, wiceprezesi — prof. J. Bujak (Lwów), prof. W. Konopczyński (Kra- ków) i dyr. Siemiński (Warszawa), redaktor Kwart. Hist. prof. J. Ptasnik, skarbnik dr. Urbański, sekre- tarz — dr. Tyszkowski, członkowie Zarządu prof.

garderobe sadząc, że może jest to ona w nie- porządku. Wreszcie dygnitarz wychodzi i za- pytuje się zwierzchnika Dominika. „Kto to jest ten śmiejący się idiota“. To jest dostat-eczny powód aby zwierzchnik Dominika wystarał się dla niego o translokację.

Wreszcie raz do Dominika uśmiecha się szczęście: idzie przez ulicę gdy raptem i z balkonu pierwszego pietra spada mu na głowę panna, która nieostrożnie zanadto się wy- chwiliła. Panna z tego wypadku wychodzi bez szwanku, Dominik nieco potłuczony ale u- śmiechnięty. Panna zakochała się, w bohate- rze, który z uśmiechem znosi cierpienia i od- daje mu swa rękę.

Po trzech latach szczęśliwego małżeń- skiego pożycia, podczas których przez żonę jest systematycznie bitw wszelkiego rodza- ju cięższymi przedmiotami pewnego razu u- godzony młotkiem w kość ciemieniową z u- śmiechem na ustach, umiera.

Lekarz, pomimo różnych zagadkowych wieści szerzonych przez sąsiadów Dominika, ujrawszy uśmiech na ustach zmarłego wyda- ła świadectwo, że śmierć nastąpiła drogą na- turalną.

Karawaniarz, przed zabiciem trumny ze zwłokami Dominika, przyjrawszy się śmiejącemu się neboszczykowi ze złością aplaudował i z całej siły uderzył go w twarz, mówiąc:

— Psiakrew! Widzisz go burzuła cho- lere, tak mu było dobrze na świecie, że na- zwał śmiejąc się na śmierci. Fatum.

Bojkot „Rzeczypospolitej“ zniesiony.

ECHA SPRAWY, KTÓRA NAROBILA W

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich ogłasza następujący komunikat:

Zarząd S. Dz. na posiedzeniu w dniu 2 marca 1925 r. zapoznał się z następującymi oświadczeniami:

1) Do Szanownego Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich w Warszawie. Dla załatwienia nieporozumień, wynikłych z Syndykatem Dziennikarzy Warszawskich na tle zmiany własności w większości udziałów wydawnictwa „Rzeczypospolitej“ mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Wydawnictwo „Rzeczypospolita“ nie kwestionuje zasady, że w razie zmiany wła- ścielcy periodycznego wydawnictwa, współ- pracownicy jego mają prawo do opuszczenia posesji i do żądania zapłaty pensji za czas u- mowa, ustawa, lub prawem zwyczajowym przewidziany na wypadek wypowiedzenia u- mowy, o ile nowonabywca mógłby zadawać gwałt ich sumieniu żądaniem pracy w kierun- ku sprzecznym z ich przekonaniem polity- no-politycznymi lub religijnymi.

Czy taki wypadek zachodzi, na odwoła- nie się jednej ze stron rozstrzyga sąd arbi- trażowy, do którego wchodzi po dwóch przedstawicieli organizacji dziennikarskiej i organizacji wydawców pod przewodnictwem wyznaczonego przez Ministerstwo Pracy su- perarbitra, którym powinien być sędzia, albo prawnik. Jeżeli sąd rozstrzygnie nie dojdzie do skutku, stronom pozostałe droga sadu zwy- czajnego.

W rozgorwczeniu dotychczasowej wal- ki na łamach pism m. in. także „Rzeczypospo- litej“ padły słowa, które mogłyby i Syndykat Dziennikarzy Warszawskich postawić w fa- szywym świetle co do motywów jego stano- wiska.

Oświadczam, że po udzielonych mi wy- jaśnieniach nie wątpię o tem, iż Syndykat Dziennikarzy Warszawskich w ciągu walki kierował się li tylko poczuciem obowiązku o- bronny moralnych i materialnych interesów swych członków i w tym względzie nie zbo- czył z drogi ideowej i etycznej. Warszawa, dnia 11 lutego 1925 r. podp. W. Korfanty.

2) Zespół redakcyjny byłych współpra- cowników „Rzeczypospolitej“ uznaje, że Za- rząd Syndykatu doprowadził obronę ich praw do granic swej możliwości i kompetencji, ustalając zasadniczą stronę sprawy i uzysku-

Abraham, dyr. Barwiński, dyr. Czołowski, prof. Fin- kel (Lwów), prof. Semkowicz i prof. Sobieski (Kra- ków), prof. Handelsman (Warszawa), prof. Chodźnic- ki (Wilno) i prof. Tymieniecki (Poznań). Komisja re- wizyjna: Oktaw Borkowski, J. Białynia—Chołodec- ki i dr. Polackówna.

Walne zebranie między innymi mianowało nowych członków honorowych w osobach pp.: mec. Kraushara, prof. Ptaszyckiego, Z. Luba — Radzi- mińskiego i prof. Bruchnańskiego, — oraz wyznaczy- ło termin Powszechnego Zjazdu Historyków Pol- skich, który się odbędzie w dniach 6 do 8 grudnia br. w Poznaniu.

Zwierzyniec poznański.

k) W tych dniach, w czasie bytności w Pozna- niu, mieliśmy okazję zwiedzenia miejscowego Zwie- rzyńca, przez poznańczyków „Ogrodem Zoologi- cznym“ lub w skróceniu „Zoologiem“ przezwanego.

Jestto na ziemiach naszych jedyny Zwierzy- niec, odpowiadający swemu celowi, a prowadzony jest tak pieczołowicie i z takim zamiłowaniem jakie go nie spostrzeżliśmy dotychczas w żadnej instytucji publicznej.

Zaczątek Zwierzyńca powstał przypadkowo i z oryginalnego pomysłu. Oto do restauracji z ogród- kiem na terenie której obecny Zwierzyniec istnieje, zbierała się gromadka przyjaciół od kufia, wśród której znalazł się jowolski przezwany przez gromad- kę „prezesem“. Uchwalono, iż każdy z przyjaciół po- daruje mu, w dniu jego imienin w 1871 roku, takie zwierzę jakie na trzy dni przed tym dniem spotka na ulicy.

Okazało się, że jubilat dostał kozę, świnię, ba- rana, kota kaczkę, gęś koguta, wiewiórkę, królika, pa- wia, niedźwiedzia i małpę. Ostatnie dwa okazy kupio- no od wędrownego cygana.

Ta gromadka zwierząt posłużyła za zaczątek Zwierzyńca „gwoli Krotoczwilnej rozrywce bywa- łów restauracji“. W parę lat potem powstało „Towa-

SWOIM CZASIE WIELE HAŁASU.

jąc oświadczenie w tym względzie ze strony pana posła Korfantego.

Zgadzał się na dochodzenie swoich praw na zaproponowanej w tem oświadczeniu drodze arbitrażu, b. współpracownicy „Rze- czypospolitej“ prosząc o doprowadzenie sadu arbitrażowego do skutku, oświadczała, że o- rzeczeniu tego sadu poddają się zgór i bez zastrzeżeń, jako ostatecznemu dla siebie wią- żącemu.

Zarazem b. współpracownicy „Rzeczy- pospolitej“ wyrażają Zarządowi Syndykatu uznanie i podziękowanie za dotychczasowe jego zabiegi. Warszawa, dnia 13 lutego 1925 r.

3) Listem z dnia 17 lutego rb. przedsta- wiciel wydawnictwa „Rzeczypospolitej“ z. po- sła Korfanty oświadczył dodatkowo, że Sade- wi arbitrażowemu poddać się nie może.

Z uwagi na to oświadczenie, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich u- chwala:

1) Wobec tego, że ani dotychczasowe ustawodawstwo państwowe ani statuty organi- zacji dziennikarskich, zarówno pracowników jak wydawców, nie zabezpieczają w sposób stanowczy konieczności poddania się stron sądowi arbitrażowemu, Zarząd Syndykatu, wyrażając ubolewanie, że wydawnictwo „Rze- czypospolitej“ w osobie p. posła Korfantego uchyliło się od drogi arbitrażowej, stwierdza, że w tym stanie rzeczy droga sadu państwo- wego jest jedyna. Jako pozostałe, zaleca zespo- łowi byłych współpracowników „Rzeczypo- spolitej“ wejście na tę drogę, a uznając stano- wisko tego zespołu za słuszne i uzasadnione, oświadcza, iż poprze go na tej drodze wszel- kimi będącymi w jego rozporządzeniu środ- kami.

2) Przymiując do wiadomości deklara- cję z dnia 11 lutego rb. w której p. posł. Korfanty uznaje tezę prawną przez Syndykat ustaloną, Zarząd Syndykatu stwierdza, iż u- chwala z dn. 23 października 1924 r., ustana- wiająca zakaz współpracownictwa w redakcji „Rzeczypospolitej“ ze strony dziennikarzy zsyn- dykalizowanych, traci moc obowiązującą.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy War- szawskich wyraża w końcu Klubowi Sprawoz- dawców Parlamentarnych podziękowanie za solidarne i ofiarne wykonanie wspomnianej uchwały na terenie parlamentarnym.

rzystwo Ogrodu Zoologicznego“, które opiekowało się Zwierzyńcem do 1911 roku — do chwili przejęcia tej instytucji przez miasto Poznań. Najbardziej zasła- żeni w popieraniu Zwierzyńca byli nauczyciele Zieliński i kupiec Jackel. Ogród posiadał wówczas 900 sztuk zwierząt w 400 gatunkach. Wojna warchwiałowa poczyniła w Zwierzyńcu dotkliwe spustoszenie i w r. 1919 Polacy otrzymali Zwierzyńiec od władz niemieckich z 243 okazami w opiekanyim stanie.

Dzięki poparciu społeczeństwa wielkopolskie- go i gorliwości władz miejskich oraz energii obecne- go dyrektora Szczerkowskiego, Zwierzyniec podnie- siono do kwitnego stanu, tak że obecnie jest on du- mą nie tylko Poznania lecz całych kresów Zachod- nych, gdyż dorównywa Zoologowi berlińskiemu.

Z pośród rzadkich okazów fauny światowej Zwierzyniec posiada piękną parę starych zubrów, które w roku zeszłym pomnożyły się o młodego by- ka. Jest słoń afrykański, bardzo inteligentna samica (samiec niedawno padł) która obecnie jest ulubie- ną publiczności. Przepiękne trzy okazy lwów mor- skich, wśród których młoda samica, bardzo wesola i przyjacielska bawi swymi figlami widza. Bogaty jest dział ptactwa, dobrany z wszystkich części świata i wszelakich gatunków. Oddział zwierząt drapieżnych: od lwów i tygrysów począwszy, jest reprezentowany aż do kun, tchórzy, lasic, itp. drobiazgu.

Wreszcie liczna małpiarnia, owczarnia, dzied- przepięknych okazów papug i śpiewaków itp. rzad- kich okazów, zasługuje na uwagę. Wszystko to — od powiednio — różnie oznaczone — naprasza się zwie- dzającym, bawi zadziwia, poucza.

Jest bardzo pożądaną, aby Zwierzyniec poznań- ski, jedyny w Polsce, był miejscem odwiedzin nie- tylko bywalców przygodnych, lecz miejscem nauko- wych wycieczek młodzieży szkolnej całego kraju, któ- ra wiele tam zobaczyć i dużo nauczyć się może.

Nauczycielstwo polskie i Tow. Krajoznawców ma tu duże pole do organizowania zbiorowych wycie- czek do Poznania w którym — poza Zwierzyńcem — jest jeszcze niemało do zwiedzenia, jak: Zamek- kościół, ratusz, muzea, starożytne gmachy itp. K.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Mistyczne cyfry.

§) Pośród przesądów ludzkich wybitne miejsce zajmują cyfry. Już kabala egipska przypisywała 7 i 13 fatalną siłę, z którą nie sposób walczyć. Z cyfr tych 7 uważana była za najwięcej szczęśliwą. Oznaczała ona drogę, którą człowiek przejść musi, nie mówiąc, czy będzie ona złą czy dobrą. Arabowie nadali jej kształt klucza, otwierającego rzęzy nieznaną. Sama cyfra oznacza coś niewiadomego. Spotyka się ją w naukowych obliczeniach: siedem dni tygodnia, siedem cudów świata, siedem kolorów tęczy, życie ludzkie składa się z siedmiolatnich okresów. Apokalipsa zapieczętowana na 7 pieczęci. Mistyczny świecznik miał 7 świec.

Smutna reputacja 13-ki datuje się od czasów Judasza Iskarioty. Zapowiada ona niepowodzenie i nieszczęście.

Cyfra „3” uważana była za boską, ponieważ bóstwo było w 3-ich osłach. Oznacza ona rodzinę: ojciec, matka, dziecko. Trzy spotykamy w chemicznych formułach. Trójkąt ma trzy boki.

Cztery oznacza zmianę. Cztery wiatry, cztery strony świata, cztery korowody księżycowe, cztery pory roku, cztery kwadransy godziny, cztery działania w matematyce.

Pięć — cyfra idealna. Pięcioramienna gwiazda oznaczała zwycięstwo ducha nad materją.

Dziewięć — ulubiona cyfra mistyków. Bierze początek od pomnożenia przez siebie boskiej cyfry „trzy”. Dziewięć jest anielskich chórów, dziewięć muz.

Dziesięć — liczba zawierająca serię wszelkich rachunków. Liczenie na dziesiątki jest rozpowszechnione wszędzie.

Cyfra „11” nie cieszy się dobrą reputacją u zabobonnych ludzi. Oznacza ona nieoczekiwane niepowodzenie wtedy, gdy wszystko szło dobrze. To też rzadko spotyka się w jakichkolwiek kombinacjach. 11 i 19 uważane są za cyfry nieszczęśliwe.

Dwanaście — liczba oznaczająca połączenie. Dwunastu apostołów tworzyło rodzinę uczniów Chrystusa. Dwanaście miesięcy tworzy rok.

Czternaście, zdwojone siedem, cyfra, z którą człowiek przesylny woli nie łączyć swoich przedsięwzięć. Zato 21, czyli siedem pomnożone przez 3, zapewnia powodzenie.

Odbudowa Jokohamy.

§) Rząd japoński ogłosił statystykę, która dowodzi, jak energicznym i sprężystym jest naród japoński, który w 17 miesiącach potrafił dokonać odbudowy Jokohamy. Dnia 1 września 1923 roku nawiedziło to miasto straszliwe trzęsienie ziemi.

Wskutek tej żywiołowej katastrofy zniszczone zostały — 73,435 domów. Rozsypały się w gruzy, lub strawił je szalejący pożar. Z katastrofy ocalało zaledwie 21 procent budowli, to jest 19,000 domów.

Skutkiem takiego zniszczenia ludność miasta, liczona wówczas na 950.000 mieszkańców, spadła zaledwie do 750 tysięcy.

Nazajutrz po katastrofie zabrali się Japończycy do odbudowy zburzonego miasta.

Obecnie liczy Jokohama 90 tysięcy domów, a liczba ludności powróciła do dawnej cyfry.

Dodać jednak należy iż świeżo wzniesione budowle są znacznie trwalsze i zabezpieczone skutkiem tego od przyszłych trzęsień ziemi, które pojawiają się dosyć często w tych okolicach.

Gigantyczny wysiłek narodu japońskiego istnieć godnym jest podziwu.

Kary za nieprzestrzeganie prohibicji.

Nieprawdopodobną tę karę odsiedzieli autentycznie całą swą fizyczną i prawną osobowością i to w niedługim stosunkowo okresie czasu — bo w ciągu pięciu lat od wprowadzenia bilu „suchego”.

W czasie bowiem pięcioletniego trwania ustawy o prohibicji grzywny nałożone na przestępców prohibicyjnych wynoszą około 24.500.000 dolarów! Kary zaś więzienia wyniosły gdyby czas przelazony dla każdego przestępcy złożono jeden za drugim przeciąg czasu na 7.321 lat.

Niestety wyniki tych represji są podobno niewielkie, bo ludzie piją ciągle uporczywie.

Znalezione legendarny kraj Ofiru.

§) Znany angielski podróżnik po Afryce, Brian O'Kelly, ogłosił świeżo nieścisłanie interesu-

Walizki, które „same” znikają.

TRAFIŁ FRANT NA FRANTA.

§) Pociąg pociąg Paryż—Bordeaux przystanął na chwilę w Orleanie. Do przedziału 1-ej klasy zajrzał nowy pasażer, przekonał się, że jedno miejsce jest wolne, umieścił swą walizkę na siatce w górze i zajął wolne miejsce. Potem wydobyl gazetę i zaczął ją czytać. Pociąg ruszył.

W jakiś kwadrans później jedna z pań jadących w przedziale, powstała, najwidoczniej aby zdjąć jakiś bogaż z siatki.

W chwilę później podróżni posłyszeli:

— Ach, mój Boże, to jest naprawdę dziwnie!

Wszyscy podróżni zwrócili się ku niej.

— Co się stało?

— Ukradziono mi walizkę.

— Kiedy?

— Jaką walizkę?

— Od Paryża nikt nie wychodził z przedziału.

— Właśnie tego nie rozumiem.

Przed samym Orleanem rzuciłam okiem na siatkę, walizka była na swoim miejscu, o, tu właśnie, koło tego miejsca, gdzie leży teraz ta duża walizka. Moja walizka była mała, z złotej skóry. Mój Boże, nie chodzi o walizkę, ale w środku były moje biżuterje!

— Niech się pani uspokoi, przecież sama walizka nie mogła się ulotnić.

Problem, którego wszyscy podróżni byli świadkami, był istotnie zagadką nielada. Poczęto szukać wszędzie, przesuwając i zdejmować bagaże, jednak po walizce złotej nie zostało ani śladu.

Kiedy pociąg stanął w Tours, w przedziale zjawił się komisarz policyjny, aby spisać protokół.

W chwili, kiedy miał opuścić przedział, jakiś starszy pan nachylił się do niego i szepnął mu parę słów do ucha. Komisarz zdumionym wzrokiem powiódł po wszystkich i poprosił owego pana oraz pasażera, który wsiadł w Orleanie, aby udali się z nim do biura.

— Może pan zabierze swą swą walizkę — odezwał się komisarz do pasażera, który wsiadł w Orleanie.

— Bardzo chętnie — odparł tamten z uśmiechem.

Poczem wszyscy trzej wyszli.

W kilka minut potem powrócił starszy pan w towarzystwie komisarza, który trzymał w ręce małą złotą walizkę.

— Ten pan wyjaśni państwu wszystko w drodze. Pociąg powinien odejść, już i tak ma 2 minuty spóźnienia.

W chwilę później starszy pan poglądził brodę i mówił z uśmiechem:

— Widziałem, jak walizka pani „sama” zniknęła. Nie zdradziłem się jednak, woląc czekać na komisarza w Tours. Sztuczka jest bardzo prosta. Pasażer, który wsiadł w Orleanie, miał ze sobą walizkę pustą, z dnem ruchomem. W chwili kiedy ją kładł na siatkę, pociśnięciem sprężyny usunął dno, nawijające się na wałek, nakrył małą walizką, zasuwał dno z powrotem i najspokojniej usiadł na swoim miejscu.

— Skąd pan wie o tem wszystkim? — ktoś zapytał.

Starszy pan poglądził brodę i rzekł z uśmiechem:

— System tej walizki jest moim wynalazkiem.

W przedziale zapanowała przykra cisza. Wtedy starszy pan, uśmiechając się dalej, rzekł:

— Proszę się uspokoić, ja używam takich walizek, a raczej podobnych, do celów trochę uczciwszych.

Wszyscy wpatrzyli się na niego. Wtedy starszy pan powstał i począł do swego kapelusza zbierać srebrne pięciofrankówki z wąsów i czupryn pasażerów, z kapeluszy pań, a uzbierawszy ich sporo, potrząsnął kapeluszem, w którym zadzwoniły zebrane pieniądze poczem przechylił kapelusz i pokazał jego wnętrze wszystkim obecnym. Wewnątrz kapelusza nie było.

Wtedy dopiero ktoś z obecnych nagle zawołał:

— Wszak to pan Alber!

— Do usług — odpowiedział najsynniejszy francuski prestigitator.

Tragiczna noc poślubna.

ZASTRZELIŁ SIEBIE I MŁODA MAŁŻONKĘ W NOC WESIELNA.

Z słowackiej miejscowości Alsoszerda donoszą o krwawym dramacie rodzinnym. Jan Walky, 32-letni był wachmistrz żandarmerji węgierskiej poznał w Cieplicach urodzoną młodą dziewczynę, o której reke oświadczył się. W dniu 26 lutego odbył się ślub w Cieplicach. Młody małżonek postanowił tego samego dnia jeszcze zabrać żonę do Alsoszerda, gdzie mieszkał wspólnie z rodzicami. Zanim obłubienica opuściła dom rodzicielski spaliła szereg listów i fotografii ze swych czasów panieńskich, między innymi zaś fotografie pewnego młodego porucznika, z którym się znała przez czas dłuższy. Walky widział, jak żona rzucała fotografie w ogień i przyszło z tego powodu do sceny zazdrości, która jednakowoż zakończyła się pojednaniem. W dniu 27 lutego młodzi małżonkowie przybyli do Alsoszerda. Przy pierwszej okazji Walky odezwał się do swej młodej żony, wspominając o owej spalonej fotografii: „Widzę, że jesteś złą i zepsuta kobieta, jeżeli tak dalej pójdzie to cie zastrzele”.

Następnie nowożeńcy udali się do swej sypialni, gdzie zaraz przyszło do gwałtownego konfliktu pomiędzy młodą parą. Mianowicie Walky tesknął za dzieckiem, nato-

miast żona jego dbała ogromnie o swoją urodę, nie miała zamiaru obciążać się obowiązkami macierzyńskimi. Z tego powodu przyszło do gwałtownej sceny, w czasie której młoda małżonka w neglizju opuściła sypialnię i uciekła do sąsiedniego pokoju, gdzie spali rodzice męża. Wówczas palający gniewem mąż wydobyl z kufierka rewolwer, który nabił ostrymi nabojami. Matka starała się uspokoić wzburzonego syna. Walky stanął jednak przed swoją małżonką i niby żartobliwym tonem zapytał:

— Najdroższa, czy gniewasz się na mnie?

— Tak jest, gniewam się na ciebie — odparła.

Nie tracąc ani słowa, Walky skierował rewolwer przeciwko młodej żonie, strzał huknął i nieszczęśliwa młoda kobieta padła na ziemię krwią zbroczona. Drugi strzał zranił matkę Walky'ego, która chciała synowa zasłonić własnym ciałem. Walky ulrzywszy żonę we krwi na ziemi, wpadł w rozpacz i w kilka minut później wpakował sobie kulę w skroń, zabijając się na miejscu. Nieszczęsna młoda małżonka w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

jące studjum o odkrytej przez siebie starożytnej kopalni złota, zresztą zupełnie wyczerpanej, w Afryce środkowej, na błotnistym terenie w pobliżu jeziora Tanganika.

Kopalnia ta, jak niebicie dowiodły poszukiwania na miejscu dokonane, należała do Fenicjan i była przez nich ze znajomością rzeczy wyzyskiwana.

W ten sposób stwierdzono prawdziwość hipotezy, że tam, w okolicach pomienionego jeziora leżał ów legendarny Ofir, krajina, z której za pośrednictwem Fenicjan otrzymywał król Salomon złoto, drzewo sandałowe, kosztowne korzenie i osobliwe zwierzęta.

Znani ze swej przedsiębiorczości Fenicjanie dotarli więc do środka Afryki, lecz, utrzymywali fakt ten w tajemnicy, pragnąc sobie zachować monopol handlu z tą oddaloną krajina.

W tych samych stronach, znanych, dziś z dziłości swych mieszkańców i zabójczego klimatu, odkryto przed półwiekiem ruiny jakiegoś bardzo starego miasta, pokrytego już częściowo przez lasy dzwicy.

Z powierzchniowych badań wówczas przeprowadzonych, pokazało się, że to miasto nosiło na sobie cechy miast budowanych w Azji, a mianowicie w Syrii lub Fenicji.

Falszywy wódz indyjski.



Niedawno donosiliśmy, że w Lugano aresztowano oszusta, który występował tam w malowniczym kostjumie wodza indyjskiego, pod nazwiskiem Chief Elk Tewanna. Ten rzekomy Indjanin dopuścił się również wielkich oszustw na francuskiej Rivierze i we Włoszech. Okazało się, że rzekomy wódz indyjski jest w istocie synem robotnika z Neapolu. Potrafił on doskonale grać swą rolę, a w czasie swego pobytu w Turynie przedstawiciele tamtejszego magistratu, przyjmowali go z wielkimi honorami. Ilustracja nasza przedstawia oszusta w jego stroju indyjskim.

SZCZEGÓŁY ODKRYCIA NOWEGO GROBOWCA FARAONA.

(§) Równocześnie z wiadomością o odkryciu nowego grobowca faraona donoszą z Egiptu o nowej sensacyjnej zdobyczy archeologicznej. Niedaleko nowoodkrytego grobowca, o 16 mil. od miejscowości Gizeh na północno-wschód od piramid i sferionu pod ziemią na wielki gmach, który prawdopodobnie jest świątynią Piramid. Dalsze prace, przeprowadzone w tym miejscu przez ekspedycję angielską, odprowadziły do odkrycia „klasztoru” faraona Nabiridusa (?), który został wybudowany dla jego córki. Klasztor ten zbudowano na 2200 lat przed naszą erą. Znalezione tam dokumenty, dotyczące klasztoru, rachunki za produkty, rachunki wpływów i td. Obok klasztoru znaleziono świątynię Ringali, „małżonki księcia”. Cały kompleks budynków zawiera jeszcze świątynię, zbudowaną na 1700 lat przed klasztorem. Klasztor zachował się zupełnie niezniszczony, posiada on wiele mieszkań dla zakonników, i wiele oddzielnych budowli.

BOHATERSKA ŚMIERĆ MARYNA RZY FRANCUSKICH.

(§) Od kilku dni szaleją na Atlantyku u wybrzeży Francji i Anglii gwałtowne burze. Wśród mnóstwa tragicznych wypadków, spowodowanych temi burzami, powszechnym echem odbiła się we Francji bohaterka śmierć kilku marynarzy, którzy śpieszili na ratunek hiszpańskiego statku „Christina Reina”.

Statek ten dawał rozpaczliwe sygnały zapomocą radia. Na oceanie szalała ogromna burza. Pomimo to ośmiu marynarzy wsiadło w porcie La Rochelle na łódź ratowniczą i wyruszyło na pomoc zagrożonemu okrętowi. Wśród nich było czterech ochotników.

Walka z chorobą raka.

RAK JEST ULECZALNY.

Szwajcaria wspólnie z innymi państwami europejskimi przygotowuje się energicznie do walki ze straszliwą chorobą raka. W wielu miastach powstały komitety dla walki z rakiem, a instytuty dla nadania tej chorobie utworzone zostały i utrzymywane są z publicznych funduszy.

W Genewie powstał pierwszy instytut eksperymentalny, w którym chorych na raka zaczęto leczyć przy pomocy radju. Genewa pod tym względem wyprzedziła nawet Brukselę i Paryż.

Profesor uniwersytetu w Brukseli Bayet prowadził w Belgji przed 18 laty leczenie raka przy pomocy radjum. Uczony, który ostatnio wygłosił szereg prelekcji w Genewie opowiedział, że konsorcja górnicze z terytorjów belgijskiego Konga dostarczyły dwóch gramów radju dla każdego uniwersyteckiego instytutu w Belgji. W ten sposób od dwóch lat umożliwiono bezpłatne leczenie osób chorych na raka.

Profesor Bayet stwierdził, że we Francji umiera rocznie 40 tysięcy osób na raka, w Belgji zaś tylko 9 tysięcy, a w Szwajcarii tylko 5 tysięcy.

Te cyfry mówią za same za siebie, nawołując społeczeństwo, aby we własnym interesie ponosiło większe, niż dotychczas ofiary celem zwal-

czenia tej straszliwej choroby.

— Za cenę jednej perły — oświadczył profesor Bayet — możnaby uratować setkę istniejących ludzi. Powinniśmy dla cierpiących ludzi mieć przy najmniej tyle współczucia, ile dla chorych zwierząt.

Profesor Bayet dalej wyliczył trzy sposoby zwalczania choroby raka. Pierwszy to medycyna, drugi — pronaganda, trzeci — pomoc społeczna dla osób biednych chorych na raka. Według opinji Bayeta rak jest uleczalnym. W szeregu wypadków, kiedy udało się zlokalizować narośl rakowatą, medycyna może zanotować pomyślne wyniki. Cudowne działanie radju odnawia zniszczone już tkanki i zabija bakterję chorobową. Chociaż radju nie zawsze okazuje się środkiem niezawodnym, jednakowoż skonstatowano niejednokrotnie, że tamuje ono rozwój choroby. Przedłużenie życia, przy pomocy radjum już jest samo przez się dużym sukcesem medycznym.

— Posiadamy — zakończył swoją prelekcję Bayet — środki umożliwiające nam rozwój badań nad rakiem. Wyszliśmy już z tego okresu, kiedy choroba raka była dla pacjenta jednoznaczna z wyrokiem śmierci.

Aresztowanie medjum pod zarzutem kradzieży.

(§) W kołach parwskich zajmujących się okultyzmem, wielkie zainteresowanie wywołało zaarrestowanie znanego medjum w osobie 38 letniej Eugenji Piquard. Sprawa jest o tyle ciekawa, że aresztownie to nastąpiło wskutek doniesienia najśrodekniejszej przwłaciółki, Eugenji bankierowej Chedeville.

Pani Piquard uchodziła oddawna za bardzo dobre medjum. Brała udział w licznych seansach okultystycznych, wzbudzając podziw swoimi niezwykłymi zdolnościami. Posiada specjalnie dar rozumienia w transie obcych języków, których w stanie normalnym wcale nie znała. Na jednym z seansów przetłumaczyła całe ustępy ze staroislandzkiego poematu „Edda”, innym razem uczyła ją to z indyjskimi księgami świętymi. Nagle p. Piquard została aresztowana, oskarżona przez bankierową Chedeville, o kradzież kosztowności na sumę kilkuset tysięcy

franków. Badana przez sędziego śledczego złożyła następujące oświadczenie:

— Nikomu nie ukradłam a tajemnicze siły sprzyściły mi iżby wrócić mnie do więzienia. W czasie gdy byłam w transie, włożono mi podstępnie do kieszeni kosztowności pani Chedeville, mojej przwłaciółki również okultystki.

Dalej zeznawała iż o zamiar skompromitowania podejrzewa młodą osobę, występującą od pewnego czasu jako medjum. Tak postanowiła chcąc się pozbyć niebezpiecznej rywalki w zawodzie. Śledztwo jeszcze nie jest ukończone. Nie jest jednak wykluczonym, iż p. Piquard wykonała nieświadomie rozkaz dany jej w śnie hipnotycznym zaskamotowania kosztowności bankierowej. Sędziów oczekuje trudne zadanie wybadania, czy chodzi tu o zwykłą kradzież lub też istotnie zachodzi wypadek bardziej skomplikowanego przestępstwa.

którzy cotyldko wylądowali po strasznej przepławie.

W chwili kiedy łódź zbliżała się do statku, nagle olbrzymi balwan ugodził w nią z boku i zalał woda. W chwili później łódź wypłynęła przewrócona dnem do góry. Komendant łodzi i dwóch marynarzy zdołało się wydobyć z pod łodzi i ucześć na niej. Reszta pozostała pod wodą, przytrzymana u dna łodzi pasami ratunkowymi.

Z pokładu okrętu hiszpańskiego rozległ się krzyk zgrozy i rozpacz. Po chwili nowa fala zmyła z łodzi trzech marynarzy. Rzucili się i poczęli płynąć ku brzegom.

Z całej załogi łodzi tych trzech udało się uratować.

Kiedy burza nieco zwołniała, udało się innym łodziom dostać do statku i doprowadzić go do portu.

MORDERCA LEIRERÓWNY WYKRYTY.

(§) Swego czasu donosiliśmy o morderstwie popełnionym na znaney piękności Ludapeszteńskiej Leirerównie. W dalszej fazie śledztwa aresztowano ojca zamordowanej ponieważ szereg poszlak świadczyło przeciw niemu. Obecnie zaś w sposób sensacyjny odkryto właściwego mordercę.

Przed paroma dniami do kancelarji więziennej zgłosiło się dwóch aresztantów, którzy oświadczyli, że znają prawdziwego mordercę, mianowicie kupili oni od niego szereg cennych przedmiotów, które ukryli w worku w Dunaju.

Policja udała się na wskazane miejsce i rzeczywiście odnalazła worek. Przedmioty stanowiły własność zamordowanej. Idąc za wskazówkami więźniów policja aresztowała potomka arystokratycznego, choć zubożalego rodu, Hjana von Rakowskiego, który zamordował Leirerównę. Morderca podobno jest nienormalny. — W swoim czasie policja miała z nim wiele kłopotu, gdyż wdrapał się na najwyższy szczyt wieży kościoła św. Elzbiety i trzeba było przywołać straż ognia, aby go stamtąd ściągnięto. Przesłano go następnie do kliniki dla umysłowo chorych, lecz ponieważ nie okazywał objawów choroby, wypuszczono

go po kilku tygodniach. Ojciec zamordowanej, gdy mu oświadczone, że jest wolny, zemdlał ze wzruszenia.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI.

Przed kilku dniami wydarzyła się w pobliżu Bukaresztu między stacjami Chitica i Mogosaja jedna z największych katastrof kolejowych.

Pociąg naftowy, złożony z cystern, najeżdżał na pociąg towarowy; wiozacy żołnierzy, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Skutki zderzenia były wprost potworne. Obie lokomotywy i 7 wagonów zostało zmiżdżonych na drzazgi, a linja kolejowa na przestrzeni 200 metrów zerwana. Zabitych zostało 12 osób, ciężkie rany odniosło 28 żołnierzy i kilku osób z personelu kolejowego. Przyczyna katastrofy było prawdopodobnie mylne ustawienie zwrotnicy, inna zaś wersja mówi o zbrodniczym zamachu ze strony komunistów. Ranni przewiezieni zostali do szpitala w Bukareszcie.

KONCERTY POLSKIE W PARYZU.

(§) Ostatnio bawił w Parwzu oraz w Londynie przez trzy dni dyrektor opery warszawskiej p. Emil Mlynarski. Wszedł on w kontakt z dyrektorami szeregu teatrów w sprawie zorganizowania wielkich koncertów symfonicznych muzyki polskiej oraz cyklu przedstawień baletu i opery warszawskiej. Równocześnie p. Mlynarski odbył szereg konferencji z p. ambasadorem Chlapowskim oraz z p. Ponińskim, pierwszym sekretarzem ambasady, który ma specjalnie powierzoną sprawę organizacji propagandy. Obaj oni wyrazili laknatyczliwszą opinie co do wyżej wzmiankowanej akcji p. Mlynarskiego, uważając, że okres międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych bardzo nadaje się dla zorganizowania w tym czasie koncertów przedstawień polskich.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Finanse węgierskie.

(—) Komisarz Ligi Narodów Smith opublikował doroczne sprawozdanie, z którego wynika, że na zabezpieczenie pożyczki zagranicznej, dochody w styczniu r. ub. wynoszą 334 miljarde 326 milionów koron papierowych, równych 22,2 milionom koron złotych. Do tego dochodzą jeszcze dochody z opłat celnych, wpłaconych w złocie efektywnym w wysokości 1,4 milj. koron złotych. W miesiącu grudniu dochody stanowiące zabezpieczenie dla pożyczki wynosiły 25,3 milj. kor. zł. i w ostatnim kwartale 1924 roku wynosiły one przeciętnie miesięcznie 2,4 milj. kor. zł. Ze tym razem dochody były mniejsze niż w miesiącu grudniu należy to przypisać tej okoliczności, że w owym czasie sprzedano znaczną ilość tytoniu Czechostrawacji i Polsce. Zresztą, dochody z tytoniu w każdym miesiącu były wyższe, niż to było przewidziane w planie sanacyjnym. Pewien rzeczoznawca, który niedawno badał funkcjonowanie węgierskiego monopolu tytoniowego, ustalił, że administracja prowadzona jest fachowo i energicznie. Na rachunek zabezpieczonych dochodów w końcu stycznia ujawniło się saldo w wysokości 414,7 miliardów kor. pap. Na pokrycie wydatków lutowych nie trzeba było nic przetransferować z konta dochodów zabezpieczonych na konto ministerstwa skarbu, gdyż pozostałe dochody na pokrycie wydatków wystarczały.

Dochody brutto w styczniu były większe, niż w każdym innym miesiącu roku budżetowego. Do wspomnianych wyżej zabezpieczonych dochodów dochodzi jeszcze 709,4 miliardów koron pap., które łącznie z wymienioną sumą wynoszą 1,043,7 miliardów koron pap. równych 61,3 milionów kor. złotych.

Podatki bezpośrednie wyniosły w miesiącu styczniu 7,5 milionów kor. zł. (przeciętnie miesięcznie w pierwszej połowie br. budżetowego 5,9 milionów kor. zł.) podatek obrotowy 18,6 (11,4) opłaty 5,8 (3,7) podatki konsumpcyjne 6,1 (3,4) milionów koron złotych.

Preliminarz na miesiąc luty przewiduje wydatki w wysokości 39,8 oraz dochody w wysokości 49,2 milionów kor. zł. co daje nadwyżkę 9,4 milionów kor. zł. podczas gdy plan sanacyjny przewidywał na ten sam miesiąc deficyt w wysokości 9,6 milionów kor. zł. Zarówno dochody jak i wydatki są wyższe od preliminarza sanacyjnego. Tam ustalono na cele inwestycyjne tylko 1 milion kor. zł. podczas gdy tutaj przeznaczono na te same cele 2,1 milionów kor. zł.

Na rzecz pożyczki przymusowej w miesiącu styczniu wpłacono 9,1 miliardów kor. pap., dzięki czemu saldo w końcu miesiąca wyniosło 38,7 miliardów kor. pap. Na rachunku pożyczki zagranicznej było do dyspozycji w dniu 31 stycznia r. b. 158,814,227 milionów kor. papier. Co się dotyczy sytuacji finansowej, sytuacja o tyle się poprawiła, że przy równoczesnym utrzymaniu wysokości obiegu banknotów, powiększyło się pokrycie metalowe. Miało to miejsce pomimo zakończenia sezonu wywozowego.

Zagraniczny obrót handlowy w roku 1924 wykazał zwiększenie się przywozu o 66 proc. wywozu o 70 proc. i salda biernego bilansu handlowego o 50 proc. Dochody z opłat celnych w styczniu r. 1925 nie wykazały żadnego zmniejszenia.

RZĄD WŁOSKI PRZECIWI SPEKULACJI WALUTOWEJ.

(—) Wielkie poruszenie w sferach finansowych włoskich wywołał dekret skierowany przeciw spekulacji giełdowej i wprowadzający pewne ograniczenia giełdowej i wprowadzający pewne ograniczenia w obrocie dewizowym.

Bezpośrednim powodem, który skłonił rząd włoski do wydawania tych zarządzeń był nagły, a nieuzasadniony spadek kursu lira. W ciągu roku ubiegłego kurs lira utrzymywał się wytrwale na jednym poziomie; wahania nie wynosiły więcej, jak 25 centów na 100 lirach; przy końcu 1924 roku wzrosły znacznie zakupy zboża zagranicą, pociągając za sobą zapotrzebowanie obcej waluty, wyższe od stanu normalnego. Tem zapotrzebowaniem zwiększonym starano się w pewnych sferach i starała się do dziś jeszcze usprawnić pogorszenie kursu; ja skrawe jednak fakty wskazywały na niezaprzeczony udział pewnych elementów w akcji rozmyślnego uszkodzenia finansowej sanacji Włoch.

Z życia organizacji rzemieślniczych.

O BANK DLA RZEMIEŚNIKÓW.

(—) Obecne warunki gospodarcze i społeczne zmuszają wszystkie warstwy naszego społeczeństwa do organizowania się, celem wytworzenia wspólnych terenów pracy. Od powyższej konieczności nie może uchylić się również i świat rzemieślniczy, pod groźbą zepchnięcia go na szary koniec życia ekonomicznego i społecznego. Świat ten, pozostawiony naogół samemu sobie, pozbawiony pomocy, jaką cieszyły się inne ugrupowania, musi nadal we własnych szeregach i we własnej inicjatywie szukać ratunku na trapiące go niedomaganie.

Jednym z tych niedomagań jest brak instytucji finansowej, zadaniem której byłoby zadość uczynienie potrzebom rzemiosła w zakresie kredytowym. Brak ten odbija się w obecnych warunkach gospodarczych, zmusza szerokie rzesze rzemieślnicze do ograniczania produkcji, lub odwoływania się do pomocy prywatnego drogiego kredytu, podnoszącego i tak wysokie koszty wytwórczości.

Inne ugrupowania gospodarcze dawno zorganizowały się w tym zakresie tworząc własne instytucje bankowe. Teraz kolej na rzemieślników! Wielka ich liczebność pozwoli małymi środkami poszczególnych jednostek stworzyć duże wspólne dzieło, które będzie platformą łączącą wszelkie poczynania rzemiosła tak gospodarcze jak nawet i społeczne.

Bank taki organizuje się w Łodzi, Piotrkowska 102 — przy udziale „Resursy” Rzemieślniczej i pomocy p. Karola Chądzyńskiego, z oddziałami

w Warszawie, Krakowie i Lwowie, przyczem na terenie Łodzi stanowi już poważną instytucję finansową, grupującą około tysiąca uczestników i wykazującą duży rezultat pracy. Należy teraz, aby świat rzemiosła uznał bank za swoją własność, za wyraz swoich potrzeb i interesów, aby poparł go swymi środkami materialnymi. Bank ten jest bankiem rzemieślniczym, gdyż, jak widzimy z projektowanego i złożonego odnośnym władzom do zatwierdzenia statutu, przedstawiciele rzemiosła mają w nim zapewniony głos decydujący, nie grozi więc niebezpieczeństwo zagarnięcia go kiedykolwiek przez czynniki obce rzemiosłu.

Zadaniem banku będzie nie tylko udzielanie pomocy kredytowej, lecz również budowa życia gospodarczego rzemiosła przez organizację akcji surowcowej, otwieranie nowych rynków zbytu, ułatwienie dostaw dla armji, rządu i samorządu, finansowanie nowo powstałych placówek rzemieślniczych reprezentowanie drobnej wytwórczości i t.p.

Rezultaty te osiągniemy, o ile najszerszy ogół rzemieślników przystąpi do współwłasności banku, uważając go za przedstawicielstwo swoich interesów i potrzeb. Niska cena akcji (zł.25) umożliwi każdemu rzemieślnikowi wykupienie udziału.

O ile sami rzemieślnicy nie pomyślą o sobie, nikt o nich myśleć nie będzie. Powstanie banku rzemieślniczego winno być chwilą przełomową w życiu rzemiosła polskiego, skierowaniem tego życia na zdrowe i poważne tory bytu gospodarczego i społecznego.

Ten wzgląd spowodował rząd narodowy do wydania surowych przepisów reglamentacyjnych dla giełd. Między innymi więc postanowiono, że wszyscy agenci giełdowi, banki, bankierzy, prokurenci i kantory wymiany walut nie mają prawa zakupywać akcji przemysłowych bez złożenia 25 procent ich wartości, według kursu dnia.

W zakresie obrotu dewizowego nadano urzędowi kontroli dewiz prawo żądania od banków sprawozdań ze stanu rachunków w debecie i kredycie, jakie banki te mają zagranicą, lub też zagraniczni klienci w bankach, oraz codziennych nawet raportów o kupnie i sprzedaży dewiz.

Oczywiście zarządzenia te stały się ciosem dla zgrai spekulantów międzynarodowej bankierskiej, odbierając im wolność spekulacji i czynienia zasadzek na ekonomiczny i finansowy tok życia narodu. Podniósł się też z ich strony gwałtowny alarm i protesty, manifestacyjne zebrania na giełdach, a nawet strajk giełdowy na znak protestu. Wszystkie te demonstracje spełzły na niczym, udaremnione przez rząd, który równocześnie przystąpił do radykalnego uzdrowienia stosunków giełdowych w formie nowej ustawy.

BRĄK KARTOFLI NASIENNYCH W ROSJI.

(—) W związku z nieurodzajem i zniszczeniem wiosennych zasiewów poszukiwawcy jest przez kooperatywy rolne ZSSR, nasienne kartofel. Do Związku Kartoflanego wpłynęła wielka ilość podań włościańskich na ogólną ilość 600 tysięcy pudów nasiennego kartofla. Według Głównego Urzędu Ziemińskiego potrzeba z góra półtora miliona pudów. Przewidziano kredyt przez Bank Gospodarstwa Rolnego w sumie 600 tysięcy rubli do tychczas nie został wypłacony.

ZAINTERESOWANIE TARGIEM POZNAŃSKIM.

(—) Związek Ludowo Narodowy organizuje swój zjazd w Poznaniu w czasie trwania Targu pomiędzy 3. - 10 maja 1925 roku. Członkowie ziemianie tego związku będą mieli sposobność zwiędzenia i zapoznania się z „nowszymi” typami maszyn rolniczych, jak krajowych, tak i zagranicznych.

Dyrekcja Targu poczyniła jaknajdalej idące starania, aby zaprezentować kolom rolniczemu możliwie najciekawsze eksponaty przemysłu rolniczego MUP, również propaguje ten w kołach właścicieli ziemskich a zatem niewątpliwie wzmoże się zainteresowanie i ożywienie się targiem w sferach ziemiańskich, będących głównym odbiorcą tego rodzaju wy-

robów przemysłowych.

Organizacje kupieckie na czele z „Rozopolem” (Rada Kupców zachodnich ziem Polski) zapowiedziały bardzo liczny udział swych członków w Targach Poznańskich. Wobec tego przeprowadzone zostały pertraktacje między miejskim urzędem Targu Poznańskiego a powyższym związkiem, co do umożliwienia planowego i kolejnego wiedzienia poszczególnych działów targowych. W tym celu zaprojektowano podzielić przyjazd pozamiejscowych kupców i gości w specjalnie oznaczonych dniach.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 14 marca 1925 r.

DEWIZY.

Holandia 207.75
Londyn 24.87 jedna czwarta
N. Jork 5.185
Paryż 26.8325
Praga 15.4475
Szwajcaria 100.24
Wiedeń 73.11
Włochy 21.15
Pożyczka Konwersyjna 5
Pożyczka Złota 8.40
Pożyczka Kolejowa 9.00—8.90—9.00
Listy ziemskie 4 i pół 28.85—28.50
Listy ziemskie 4 proc.
Listy miejskie warszawskie 5 proc. 22.20
Listy miejskie warszawskie 4 i pół proc. 19.25—19.60—19.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy za r. 1915 i 1916: 16.50—16—16.25
Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE.

Bank Dvskontowy 7.85 B. Handlowy 7.00—7.10 B. Handlowy P. 3.75 Przem. Lwów 0.35—0.36 B. Zachodni 2.20 B. Zjedn. Ziem. 2.10 B. Spółki 12.25 Kijewski 0.25 Puls 0.55 Wildt 0.23 Ziętz 1.05—1.05—1.07 El. Dabr. 1.05 P. T. E. 0.15 Siła 0.43—0.45 Chodorow 4.60 Czersk 0.64—0.63 Czestocice 2.25 Gosławice 2.25 Michałów 0.47 Cukier 3.75—3.90 Norblin 1.05—1.03—1.04 Łazy 0.27—0.29 Ostrowiec 7.35—7.40 Wegiel 3.10—3.15 Ortwein 0.42 Nobel 2.10 Parowoz 0.63 a-0.61 Cegielski 0.59—0.58—0.59 Pocisk 1.35—1.38 Fitzner 5.15 Rohn 0.56—0.57 Lilpop 0.96—0.97—0.96 Rudzki 2.12—2.08—2.10 Modrzejów 5.20 Stara chowice 2.24—2.20—2.21 Zyrardów 12.30—12.40—12.20 Ursus 1.95 Borkowski 1.70—1.73 Zieleniewski 13.30—13.75 Jablkowscy 0.20 Kononie 0.65 Spirtus 2.70 Żegluga 0.28—0.28 0.29 Pobał 0.30 Lombard 1.40.

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dziś walczą następujące pary:

- 1) Petrowicz (Syberja) — Swaton (Czechosl.)
- 2) Szeliga (Polska) — Jago Jan (Estonja)
- 3) Pinecki (Polska) — Bajet Niemiec
- 4) Bartkowiak (Polska) — Banbalo (Ameryka)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

Przebieg 44-ego dnia turnieju był następujący: W decydującym spotkaniu Pineckiego z Karschem po 1-godzinnej walce zwycięstwo przyznano Pineckiemu, gdyż Karsch, przetrzymany w podwójnym nelsonie przez 15 min., poddał się.

W II parze (Wildman—Szeliga) zwyciężył Wildman po 30 sek.

Walka III parzy (Sobieski—Noestrem) przerwano z powodu godzin policyjnej.

Lloyd George nadal prowokuje Polskę

(p) Znanym z wielkiej ku nam „złoczości“ ex-premier W. Brytanji Lloyd George uszczęśliwia nas nowym artykułem na łamach wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ zatytułowanym „Pakt gwarancyjny czy protokół genewski“.

Tego „nieszczęśliwego“ dokumentu, jak określa Lloyd George protokół genewski, nigdy nie podpisze Ameryka, która się trzyma zdaleka od sidi Ligi Narodów. Drwi z tych zasadzek także bolszewia, a Niemcy, poczyniwszy już raz smutne doświadczenia w sprawie ślaskiej, również nie spieszą się z oddawaniem swego losu w ręce groźnego mechanizmu, jakim jest właśnie protokół genewski, którego sprawa jest usłużnym Francji—dr. Benesz.

Benesz, posłuszny każdej woli Francji, ukuł już dla swojego małego państwa kaidany, które jedna nogę Czechosłowacji zcepiły z Francją a drugą z Polską.

Ale Anglia jest wolna — deklamuje Lloyd George — i wszystko zależy od jej odpowiedzi. Odpowiedź ta brzmieć będzie odmownie, bo Anglia napewno nie podpisze protokołu genewskiego. A nie podpisze nie tylko przez wzgląd na sprzeciw dominjów, ale także dlatego, że opinia angielska jest przeciwna protokółowi, który może w przyszłości Anglię wplatać w wojnę.

Lloyd George powtarza tu frazes o przedsiębiorczości dyplomacji polskiej, która dnia pewnego wywołać może wojnę z Niemcami lub Rosją i wtedy — bij się Angliki, boś podpisał protokół Prawda, że nikt właściwie nie może zmusić Anglii do wojny wbrew jej woli, a protokół można by traktować jako „świsstek papieru“, co w dziejach już niejednokrotnie miało miejsce. Cóż, kiedy Anglik jest (z urodzenia i przyzwyczajenia) gentlemem i dotrzymuje zobowiązań!

Lloyd George stara się udowodnić, że Liga Narodów, jej staty i jej uchwały są pajeczyna, która Polska poszarpała tak, że strzępki tylko zwisały na wszystkich granicach Polski.

Lecz choćby Liga Narodów w miejsce pajeczyny drut kolczasty ustawiła, nie nie działa przeciw nożycom, które ten drut z łatwością przetną.

Francja — zdaniem Lloyd George'a — nie zechce również ponieść ofiar dla Polski. Już w roku 1920 gdy bolszewicy szli na Warszawę, opowiadał Lloyd George'owi pewien znakomity wódz francuski, że opinia francuska nie zezwoli na wysłanie na pomoc Polski jednego choćby szwadronu kawalerji.

Stąd ostateczna konkluzja Lloyd George'a, że protokół genewski nie będzie przyjęty, a związana z nim konferencja rozbrojeniowa zostanie odroczone ad celendas graecas.

Jedynie Ameryka — twierdzi były premier angielski — może się przyczynić do uszczęśliwienia pokoju przez zwołanie zaopiniowanej konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu, a p. Austen Chamberlain osobiście ku tej konferencji steruje.

Wreszcza wzywaj Lloyd George naroc

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na dostawę w. m-cu marcu r. b.

50.000 sztuk cegieł

wraz ze zwiezieniem przy zbieda ulic Żmowej i Rzgowskiej.

Szczegółowe warunki z podaniem cen, warunków płatności oraz terminu ewentualnej dostawy składać należy w zamkniętych kopertach wraz z próbą cegły w W-le Gosp. Darczym Kasy Chorych ul. Wólczańska 243 do dnia 20 b. m. godz. 12.—

(—) Dr ARCT
Dyrektor.

747

(—) F. KALCZYŃSKI
Przewodniczący.

Genewscy obrońcy pokoju.

Obrzucają powstańców indyjskich bombami dynamitowymi i gazowymi.

BERLIN 14.3 (AW) Agitacja religijna i narodowościowa w Indiach wyraża się co czas jakiś w nagłych żywiołowych odruśchach.

Przed kilku miesiącami oddziały wojskowe angielskie, chcąc wytepić oddziały powstańcze sikków, które cofnęły się w góry, obierałac sobie za ufortyfikowane obozowiska wsie, położone w najbardziej nieprzystępnych miejscach. — wysłały w pogoń, za miast konnicy i oddziałów pieszych eskardę samolotów, na którą złożyło się zaledwie siedem aparatów. Samoloty angielskie miały obrzucić bombami te wsie górskie, które obsadzone były przez zbuntowane oddziały królów. Jak już wiadomo, wszystkie cztery samoloty uległy zniszczeniu skutkiem gęstej mgły, a tylko załoga jednego z aparatów zdo-

łała uść cało, załogi innych aeroplanów dostały się do niewoli.

Przed kilku dniami oddziały sikków, uzupełnione przez ochotników, przybyłych z różnych stron, urządziły wypad, niszcząc kilka drobniejszych placówek wojskowych angielskich. W odpowiedzi na to Anglicy wysłali znowu eskadry lotnicze, które wyprawa udała się daleko lepiej, niż poprzednia. Oddziały powstańcze zostały rozproszone, przyczem kilka wsi indyjskich, podejrzanych o wspomaganie buntowników, obrzuconych zostało pociskami dynamitowymi i gazowymi.

W oficjalnym komunikacie nadesłanym rządowi centralnemu w Londynie, rząd kolonialny Indji wyraża przekonanie, że rozproszenie wojsk powstańczych gwarantuje na czas dłuższy spokój w Indiach angielskich.

Sprawy gdańskie w Genewie.

Niezadowolenie z obrad genewskich.

GDANSK 14.3 (AW) „Danziger Zeitung“ wyraża niezadowolnienie z wyników obrad w Genewie.

Decyzje w sprawie policji portowej dają — według dziennika — Radzie portu nieograniczoną na jego terenie władzę nad policją portową i policją wodną, przyczem policja ta wydzielona być ma z policji gdańskiej i używać, dla odróżnienia od tamtej, biało-czerwonych opasek. Oficerem łącznikowym przy Radzie portu, bez prawa do noszenia munduru, będzie Polak. Rada portu ma prawo — bez podania motywów — żądać usunięcia oficerów, podoficerów i szeregowych policji portowej i wodnej.

Wszystko to, zdaniem pisma, wskazuje na co raz bardziej rosnące wpływy Rady portu, która w tak małym państewku, jak Gdańsk, stwarza jeszcze odrębne „quasi“ państwo, będące bardziej suwerennym w stosunku do Gdańska, niż Gdańsk w stosunku do Polski.

GENEWA, 14. (PAT) Mowa prezydenta senatu gdańskiego Sahma, w sprawie cel wywozowych, wygłoszona podczas wczorajszych obrad Rady Ligi, wywarła na radzie złe wrażenie. Gdy zaś po wydaniu rezolucji Rady w tej sprawie, oświadczył, że będzie musiał żądać interpretowania tej rezolucji przez wysockiego komisarza, oświadczenie to wywołało ze strony Rady uwagę Chamberlaina, że takie stawianie sprawy jest wyraźną wskazówką, że jak najprędzej

należy zreformować procedurę załatwiania spraw polsko-gdańskich.

GENEWA, 14. (PAT) Min. Skrzyński mówiąc wczoraj o polskich uprawnieniach pocztowych, wskazał przez odczytanie odnośnych artykułów traktatów, że Polska swe prawa opiera na tekstach prawnych, których obowiązujące znaczenie nie może ulegać żadnej wątpliwości. Zaznaczył jednocześnie, że prawa te nie były ograniczone żadnym późniejszym tekstem prawnym, a w szczególności, że decyzja wysockiego komisarza dnia 23 grudnia 1922 r. została unieważniona i nie może w niczem wpłynąć na zakres polskich uprawnień pocztowych w porcie gdańskim. Na przemówienie Sahma, w którym zaznaczył on, że Polska wyrzekła się swych uprawnień, minister bardzo żywo odpowiedział, że wprawdzie rząd polski wykazał bardzo dużo cierpliwości i ustepliwości, trudno jednak nawet dopuścić, aby ustepliwość swoją posunął, aż do tego stopnia, żeby miał zrzec się uprawnień swoich, wynikających z traktatów, stanowiących podstawę stosunków prawnych polsko-gdańskich.

Mowa min. Skrzyńskiego przez swą siłę argumentacji, stanowczość i podkreślenie naszych intencji pokojowych, wywarła na członkach Rady bardzo dodatnie wrażenie. Równie dobre wrażenie wywarło podziękowanie min. Skrzyńskiego pułkownikowi Reynier za jego bezstronną pracę w Gdańsku, oraz podziękowanie Radzie Ligi, za poświęcenie sprawie gdańskiej tak wielkiej ilości czasu.

TELEFONEM z WARSZAWY.

OBCHÓD 3 MAJA.

Obchód państwowego i narodowego święta 3 maja będzie już w roku bież. posiadał należyty charakter, a w każdym razie będzie bardzo poważnym etapem do uczynienia z dnia 3 maja poważnej uroczystości, i godziwej rozrywki, a równocześnie dnia ofiarności społecznej dla celów oświatowych.

Akcją organizacji obchodu kieruje główny komitet obchodu i zbiórki daru narodowego 3 maja z siedzibą w Warszawie. Protektorat honorowy objął p. Prezydent Rzplitej, który własnoręcznie napisal odezwę wywołającą do uczestnictwa w tym dniu i do ofiar

ności na oświata. Prefektury na obszarze województw objęli panowie wojewodowie, zaś w powiatach panowie starostowie. Na obszarze powiatów powstają powiatowe komitety obchodu i zbiórki na dzień 3 maja, w którym współdziałają wszystkie organizacje społeczne. Komitety lokalne powstają w podobny sposób w poszczególnych miejscowościach. Nad planową akcją komitetów powiatowych i lokalnych czuwać będą komitety wojewódzkie. Obchody święta 3 maja organizowane będą według szczegółowych wskazówek głównego komitetu, rozsyłanych już organizacjom komitetów powiatowych i lokalnych. W tych sprawach, jak również w sprawach prelegentów, wydawnictw, nalepek znaczków, afiszów; list ofiar i t. d. należy się zwracać do biura komitetu obchodu i zbiórki 3 maja w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7. mies. 4.

TELEGRAMY.

CZY GDANSK JEST „SUWERENNEM” PAŃSTWEM?

GENEWA 14,3 (PAT) Tekst rezolucji Rady Ligi w sprawie państwowości Gdańska, przyjęty na wniosek Quinones de Leon, brzmi dosłownie jak następuje:

„Co się tyczy wyrażenia „państwo”, to jest ono mało sprecyzowane i znajduje za stosowanie w warunkach tak różnych, że Rada Ligi Narodów nie uważa za potrzebne podejmowanie sprawy oznaczania tego terminu i zastosowania jego do Gdańska. Statut międzynarodowy w miastach określony jest przez traktat wersalski.

Końcowy ustęp rezolucji stwierdza, zniesienie decyzji wysokiego komisarza, określającej Gdańsk jako państwo.

Po oświadczeniu min. Skrzyńskiego, że zgadza się z tem określeniem zabrał głos Salm, który wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji i oświadczył, że uważa, iż stosuje się ona tylko do faktu konkretnego, że jednak we wszystkich innych sprawach Gdańsk będzie się uważał za państwo niepodległe w znaczeniu prawa międzynarodowego.

To oświadczenie wywołało ogólne poruszenie wśród Rady Ligi i sprawozdawca Quinones de Leon natychmiast oświadczył, że sprawa została definitywnie sprecyzowana i że więcej się już do niej nie powróci. Do tego oświadczenia natychmiast przyłączył się Chamberlain, mówiąc, że tego właśnie Rada oczekuje.

Powyzsze oświadczenia sprawozdawcy Quinones de Leon i Chamberlaina zostały wpisane do protokołu. Oznacza to odparcie roszczeń Sahma w zakresie rzekomej państwowości Gdańska.

KONCERT CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO WE LWOWIE.

LWÓW 14,3 (PAT) Wczoraj o godz. 20-tej odbył się w tutejszym towarzystwie muzycznym koncert chóru Jugosłowiańskiego „Obilic”. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała koncertantów, którym w dowód uznania wręczono wieniec złote, srebrne i lawrowe. Po koncercie odbył się na cześć gości Jugosłowiańskich w ratuszu raut, na którym obecni byli p. wojewoda Garapich, gen. Małczewski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, rektorowie wszystkich wyższych uczelni i licznie zebrana młodzież akademicka. Dzisiaj o godzinie 9,40 chór Jugosłowiański odjechał do Lublina.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH.

BERLIN 14,3 (PAT) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że stronnictwa polityczne, oraz związki popierające kandydaturę nacjonalisty Jarrena, na prezydenta republiki utworzyły zwarty blok, który przyjął w swe ręce kierownictwo akcji wyborczej.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY W LUBLINIE.

LUBLIN 14,3 (AW) Dziś przybyła do Lublina wycieczka studentów i Jugosłowiańskich.

Wycieczka ta przyjęta została przez uniwersytet, w dniu jutrzejszym zaś miasto wydało bankiet na jej cześć.

GADATLIWY CZICZERIN.

MOSKWA, 14. (PAT) Mowa Cziczierina w Tyflisie, w której nazwał on Japonię państwem imperjalistycznym, wywołała w Japonii liczne protesty. Zdradziłem prąd japońskiej, Japonia nie zdąży do hegemonii nad całą rasą.

Krwawe starcia komunistów w Halle.

Są zabici i ranni.

HALLE, 14. (PAT) Komuniści zwołali tu wczoraj zgromadzenie, na którym przemawiał kandydat komunistów na prezydenta Rzeszy Thaelman. O północy doszło do krwawego starcia z policją, przyczem kilku robotników zostało zabitych. Oprócz Thaelmana na przemawiali również komuniści angielscy i francuscy. Wobec ostrego tonu przemówienia komunisty angielskiego, komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Zebrani nie uczynili zadość wezwaniu i zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Według danych komendy policji dwie osoby zostały zabite. Komuniści zaś twierdzą, że zabitych zostało trzech robotników, a trzydziestu odniosło rany.

BERLIN 14,3 (AW) Prasa niemiecka

prowadzi dyskusję, mającą wyjaśnić zajścia w Halle, w czasie którego ofiara padło siedem osób zabitych i 40 rannych.

Prasa komunistyczna i socjalistyczna twierdzi, że porucznik policji dał rozkaz strzelania do tłumu i że następnie strzelano również do uciekających, wywołując niezwykły popłoch, dzięki któremu oberwały się schody prowadzące na trybunę i kilkadziesiąt osób spadł z wysokości kilku metrów na bruk.

Inne pisma są zdania, że komuniści sami sprowokowali zajścia, aby uzyskać powodów do agitacji.

Obrady w Genewie.

Protokół genewski czy pakt gwarancyjny?

MAC DONALD CONTRA CHAMBERLAIN.

LONDYN, 14. (PAT) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Telegraph” Mac Donald zajął stanowisko przeciwne wywodom Chamberlaina. Zdaniem premiera angielskiego — przed polityką angielską stoją trzy możliwości, pakt pokojowy z Francją i Belgią, który będzie zwalczany przez partię robotniczą, pakt obejmujący także Niemcy, a wreszcie protokół genewski. Zdaniem Mac Donalda tylko ten ostatni jest w stanie zapewnić pokój w Europie i przeszkodzić możliwym nowym wojnom.

JESZCZE JEDEN ARTYKUŁ W OBRONIE POLSKI.

PARYŻ 14,3 (PAT) W czasopiśmie „Parlement et Opinion” Raul Persil b. sekretarz

osobisty Milleranda, wyłącza znaczenie utrzymania Polski w obecnych jej granicach. Autor przypomina ponure chwile roku 1920 kiedy Polska odmówiła pójścia za niektórymi radami, starającymi się nakłonić ją do przyjęcia propozycji sowieckich, co mogło by pociągnąć nieobliczalne następstwa.

Wreszcie Persil oświadcza, że Francja winna przeszkodzić destrukcji dzieła, dokonanego w roku 1920-tym.

CHAMBERLAIN OPUSZCZA GENEWE.

LONDYN 14,3 (AW) Dzienniki donoszą, że Chamberlain wyleżdża jutro z Genewy, udając się do Paryża, gdzie odbędzie w poniedziałek konferencję z Herriotem.

zwalającego ku sferom wyższym niebiańskim.

Taka była osnowa półtoragodzinnego odczytu — jakiego z zapartym tchem, wysłuchało audytorium, zebrane wczoraj w Sali Rady Miejskiej, która opuściło z uczuciem podziwu i uznania dla niezwykle głębokiego i interesującego wykładu.

Dzisiejszy, niedzielny odczyt profesor Jakubanis wygłosi w Sali Filharmonii (Dzielnica Nr. 20) o godzinie 4 po południu na temat „Pitagorejski zakon filozoficzny”.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W dniu dzisiejszym w oddziale Związku Chrześcijańskiego Robotników Przemysłu, Włóknistego na Zarzewie, odbędzie się zebranie tegoż związku, na którym przemawiać będą, wiceprezydent m. Łódzi p. Groszkowski i p. Piechotkówna.

O godzinie 4 m. 30 w oddziale na Widzewie, odbędzie się zebranie Chrz. Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego, na którym przemawiać będą: radny profesor Wojakowski, i p. Piewiński.

O tej samej godzinie w oddziale na Dąbrowce odbędzie się zebranie podobnej treści, na które, wystąpi jako referent p. Dąbrowski.

W dniu 16 b.m. o godzinie 7—ej wieczorem w Sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd Nr. 34, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na którym przemawiać będą: gość słowie Puchałko i Harasz.

W dniu 17 b.m. o godzinie 7—ej wieczorem w lokalu przy ulicy Ogrodowej 34, odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego, na którym przemawiać będzie ksiądz Siemicki.

W dniu 16 b.m. o godzinie 2—ej po poł. w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd Nr. 34, odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Dozorców Domowych, gdzie zostaną wybrani delegaci, którzy wezmą udział w komisji rozjemczej dla ustalenia plac dla dozorców na rok 1925.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10—ej rano Koło Młodzieży przy Chrześcijańskiej Demokracji, organizuje wycieczkę naukowo—praktyczną do pałacu miejskiej. (pap)

Kronika telegraficzna

(kt) Śmierć Sun—Jat—Tsena przyjęta została przez rząd sowiecki, partje komunistyczną, oraz prasę z wielkim współczuciem.

(kt) Rząd turecki odnowił wczoraj stosunki dyplomatyczne z Jugosławia.

Zaznaczyć należy, że zerwanie tych stosunków z Serbią miało miejsce już w roku 1914.

(kt) Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele wiosek w okolicy Diarbekir, zadając powstańcom turkiestańskim poważne straty.

Z ODCZYTÓW RELIGIJNYCH „FILOZOFJA SZTUKI ŚREDNIO—WIECZNEJ”.

odczyt profesora Uniwersytetu Lubelskiego p. Henryka Jakubanisa.

Jak w sztuce egipskiej na pierwszy plan wybija się architektura z charakterystycznymi piramidami i sfinksami, jak w marmurowych rzeźbach greckich forma nabiera więcej siły w zespoleniu z materią, która tu mniejszą odgrywa rolę niż tam, a razem z formą stanowi jednolitą harmonijną syntezę, tak znowu w sztuce chrześcijańskiej uwydatnia się silniej duch niż ciało; nagie postacie pogańskie z twarzami bez oczu i bez wyrazu ustępują miejsca postaciom okrytym, uwydatnionym w wyrazie twarzy uduchowionej, ożywionej jasnym i wymownym wzrokiem. Malarstwo w sztuce chrześcijańskiej, zyskuje uznanie wyższego przełomu sztuki, która tu szerzy z natury rzeczy, obejmuje zakres, aniżeli w rzeźbiarstwie lub architekturze. Obok malarstwa jednak rozwija się w średniowieczu chrześcijańskim, architektoniczny styl romanski, w którym ciężar cieleska lenie jeszcze — do ziemi i wieżycami swemi podnosi się i wspina ku niebu, a następnie styl gotycki, dający w swej syntezie i jej szczegółach pełny wyraz ideałom ducha swobodnie

KRONIKA

— Kalendarz: —

Niedziela dnia 15 marca Klemensa Hof.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6-8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski po południu „Miss Mary”
wieczorem „Młodość czarna”

„Popularny po południu i wieczorem
„Azya Tuhaibeyowicz”.

Kino Lona „Tancerka hiszpańska”

„Czary „Europa mówi o tem”

„Casino „Rywale”

„Odeon „Król żelaza”

„Grand-Kino „Czesć kobiecie”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„O czym się nie mówi”

„Corso „Tarzan wśród małp,

„Dom Ludowy „W matni szpiega”.

„Reursa „Tajemnica ochrony”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Dziecko losu”,

dla młodzieży „Fałszywy księżę”

Cyrk Cineselli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Wielka manifestacja przeciwko zama-
chom niemieckim na granice Polski.

W dniu dzisiejszym po nabożeństwie w
katedrze św. Stanisława Kostki, odbędzie się
wielka manifestacja frakcji Związku Ludowo-
Narodowego NPR. i Chrz. Demokr. przeciw-
ko zamierzeniom niemieckim do rewizji gra-
nic polskich.

W manifestacji wezmą udział związki
Chrz. Zawodowe, Zw. „Praca” i pokrewne or-
ganizacje.

Podczas demonstracji przemawiać be-
da ze związku Lud. Nar. poseł Rab. ze strony
Chrześcijańskiej Demokracji poseł Harasz z
NPR, poseł Waszkiewicz i inni. (pap)

— Wycieczka jugosłowiańska w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w celu zorganizowania
przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej akademickiego
Towarzystwa Śpiewaczego „Obilić” w Łodzi, która
przybywa dnia 24 b.m. i zatrzyma się do dnia 26 b.m.
powstał Komitet Organizacyjny wyłoniony z spośród
członków Akademickiego Koła Łodzian oraz człon-
ków „Bratniej Pomocy Wyzszej Szkół Nauk Społ.”
w Łodzi.

Prócz tego w stadium tworzenia, znajduje się
Komitet Honorowy pod protektoratem p. Prezydenta
m. Łodzi M. Cynarskiego. Do Komitetu Honorowe-
go, zaproszeni zostali najwybitniejsi przedstawiciele
miejscowych władz oraz społeczeństwa i zebranie wy-
mienionego Komitetu odbędzie się w dniu 17 b.m. o
godzinie 20-iej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódz-
kiego.

Dotychczas Komitet Organizacyjny, dzięki
uprzejmości Zarządu Tow. „Lutnia”, posiada do
dyspozycji salę przy ul. Sienkiewicza, w której umie-
ści 53 studentki, uczestniczące w wycieczce. Zgłosze-
nia osób prywatnych, do których Komitet Organiza-
cyjny, zwrócił się z prośbą o zaofiarowanie locum
dla jednej lub dwu osób uczestników wycieczki, na-
pływają obficie.

Według przewidywań Kom. Organizacyjnego,
kwestja zabezpieczenia noclegu uczestnikom wyciecz-
ki, będzie pomyślnie załatwiona.

W dniu 13 b.m. w sali posiedzeń Urzędu Woje-
wódzkiego, z inicjatywy Centr. Komitetu w Warsza-
wie p. B. Rosolaka odbyło się konferencyjne zebra-
nie miejscowych towarzystw śpiewających, na któ-
rem postanowiono:

1) Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, zwoła w
dn. 16 b.m. w lokalu własnym, zebranie wszystkich
Towarzystw Śpiewających, na którym wybrani zosta-
ną delegaci do oficjalnego reprezentowania Towar-
zystw Śpiewających, wobec „Obilića”, 2) udekorować
dyrygenta „Obilića” znacznymi pamiątkowymi po-
szeregowych towarzystw śpiewających, 3) umieścić
sztabdary wszystkich polskich towar. w śpiewa-
jących w sali „Filharmonji” w dniu koncertu, 4) zwró-
cić się do Zarządu miasta z prośbą o zaofiarowanie
miejsca dla udekorowania sali, 5) zająć się częściową
rozsprzedażą biletów.

Projektowane jest urządzenie drugi koncert „Obi-
lića” popularny dla szerszych sfer m. Łodzi oraz
młodzieży.

Sprawa oficjalnego przyjęcia (bankietu) rozpa-
trywana będzie na posiedzeniu Komitetu Honorowe-
go. Dotychczas Magistrat na posiedzeniu w dniu 11
b.m. postanowił przyjąć z pomocą materialną Kom-
itetowi Organizacyjnemu w urządzeniu przyjęcia
miejscowego.

Z Obywatelskiego Komitetu Obchodu
900-letniej rocznicy B. Chrobrego.

W piątek, dnia 13 b. m. w gabinecie
p. prezydenta miasta, M. Cynarskiego, odby-
ło się II-gie plenarne posiedzenie Komitetu
Obchodu 900 rocznicy Bolesława Chrobrego,
na którym obecni byli J. E. ks. Biskup Ty-
mieniecki, dowódca O. K. gen. dw. Jung,
posłowie dr. Rab. A. Harasz, wiceprezi Ra-
dy Miejskiej dr. Garliński i dyr. Wolczyń-
ski, ławnicy inż. Folkierski i Kruczkowski,
inspektor szkolny J. Skowroński, oraz re-
prezentanci instytucji społecznych dr. Sku-
siewicz (koło lekarzy im. Marcinkowskiego
i Izba Lekarska w Łodzi), A. Konczyński
(Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza), dyr. K.
Tomaszewski, A. Gołacki (Związek „Praca”),
S. Łabuzińska, (Narodowa Organizacja Ko-
biet), J. Łuszczewska (Koło Polek); plk.
Cieński; radny Puto, radny Papis, Szlinden-
buch (Zw. Zawodowy Pracowników Miel-
skich), J. Grzelak (3 Stowarzyszenie Właści-
cieli Nieruchomości przedmiem), J. Sokolow-
ski, F. Sliwiński (Kuratorjum Okręgu Szkol-
nego); dyr. Wiśniewski, oraz przedstawiciel
Stowarzyszenia Drobnych Kupców. Nieobec-
ność swa usprawiedliwili senator St. Lipkow-
ski, wojewoda Darowski prezes dr. Fichna o-
raz dyr. Maciński.

Po odczytaniu przez przewodniczą-
cego Komitetu prezydenta miasta M. Cynar-
skiego protokołu z posiedzenia plenarnego,
odbytego w dniu 17 lutego, przystąpiono do
wysłuchania sprawozdań przewodniczących
sekcji odczytowej — p. insp. Skowrońskie-
go, prasowej — inż. Folkierskiego, obchodo-
wej — dyr. Wolczyńskiego i finansowej —
dra Garlińskiego.

Ze sprawozdań wynika, iż Sekcja Od-
czytowa ustaliła już 14 punktów miasta, w
których odbywać się będą prelekcje o Wiel-
kim Budowniczym Państwa Polskiego. Boles-
ławie Chrobrym, Prelekcje te będą wygło-
szone przez prelegentów specjalnie zaproszo-
nych. Oprócz tego we wszystkich szkołach
powazecznych i średnich urządzone będą

specjalne obchody z prelekcjami dla wychow-
wanych i ich rodziców.

Ponieważ w ostatnim dniu obchodu
odbędzie się w sali Filharmonji wielka aka-
demja, postanowiono zwrócić się do znanego
historyka prof. Sobieskiego z Krakowa, z pro-
śbą o przyjazd do Łodzi i wygłoszenia odc-
zytu.

Następnie przewodniczący Sekcji
Obchodowej, dyr. Wolczyński zakomunikow-
wał, iż zostana urządzone w Teatrze Miel-
skim oraz Teatrze Popularnym uroczyste
przedstawienia, z których popołudniowe be-
dą przeznaczone specjalnie dla żołnierzy gar-
nizonu łódzkiego. Postanowiono również za-
kupić 100.000 egz. broszurki o Bolesławie
Chrobrym oraz wydać portrety Wielkiego
Króla.

Ze sprawozdania przewodniczącego
Sekcji Finansowej, p. dra Garlińskiego, wy-
nika, że rozwinęła ona energiczna akcję, przy-
czem przez Resursy Rzemieślniczej, radny
inż. Wagner, zadeklarował wydatne popar-
cie, również poparcie akcji zadeklarowali
dyr. Wiśniewski, dr. Skusiewicz, i p. Szlinden-
buch, pierwszy w imieniu Towarzystwa Na-
uczycieli Szkół Średnich i Wzwyższych, drugi
— w imieniu Koła lekarzy im. Marcinkowskie-
go, a trzeci — w imieniu Związku Urzędni-
ków Miejskich.

W czasie dyskusji, w której udział bra-
li wszyscy obecni, przyjęto jednogłośnie wnio-
sek J. E. ks. Biskupa o rozszerzenie akcji ob-
chodowej na obszar całego województwa
łódzkiego, przez zwrócenie się z odnowie-
niami wezwaniem do wszystkich organizacyj
samorządowych wybitnych działaczy społec-
cznych, Upoważniono obecnego dyr. Wiś-
niewskiego do wszczęcia akcji w tym kie-
runku za pośrednictwem Okręgowego Za-
rządu T. N. S. Sr. i W.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przy-
dent Cynarski, dziękując obecnym za liczne
przybycie, o godzinie 32-iej zamknął posie-
dzenie.

Strzyżone i golone owieczki marjawickie.

BALAMUTNE WYKRETY „ARCYBISKUPA” KOWALSKIEGO.

Jak sobie czytelnicy zapewne przypominają, w
nr. 50 z dnia 19 lutego i nr. 51 z dnia 20 lutego br.,
w artykułach pod tyt. „Po owocach ich pozna-
cie ich”, napiętnowaliśmy na podstawie autentycz-
nych danych i wiarygodnych zeznań samych po-
szkodowanych, kosztowne machinacje odszcze-
pieńczych księży rz. kat., w rodzaju Kowalskiego,
Gołębiowskiego i innych, mieniących się duchowymi
kierownikami i pasterzami potulnej trzódki tuma-
nionych baranków marjawickich — machinacje — kłó-
remi te „Przewiełbności” chcą wyczerpać swoich para-
fian — robotników z prawa własności do domów
mieszkalnych, które ciż robotnicy za ciężko zapra-
cowany grosz sobie wybudowali.

Te głównie dla „arcybiskupa” marjawitów,
Kowalskiego nieprzyjemne rewelacje nasze do tego
stopnia „oburzyły” Szanownego ojczulka że w osta-
tnim (10) numerze piemka „Marjawicka Myśl Na-
rodowa” z dnia 7 bm. umieścił spłodzony przez
siebie i podpisany godnością jego artykuł pod tyt.
„Przeciw nowej próbie oszczerstwa”.

I dziwny się tylko jednemu.

Jeżeli wedle ks. Kowalskiego to, cośmy w na-
szych artykułach napisali, jest oszczerstwem, to
dlaczegoż nie zawezwał nas przed Sąd, któryby nie
chybnie „oszczercę” ukarał, a jeno baraniami żalami
na niewdzięczność ludzka i pozdawnionem wszel-
kiej argumentacji gadaniem stara się, bagatelni-
zując wytoczone przeciw niemu zarzuty, przed pa-
rafianami swymi stanąć w czystej wybielonej
sutannie niewinnego baranka.

A teraz do rzeczy.

Chociaż polemika z tego rodzaju artykułami,
jak wyżej wzmiankowany ks. Kowalskiego, w
którym — śmiało rzec można — „kłamstwo na kłam-
stwie jedzie i kłamstwem pogania”; nie należy
bynajmniej do dziennikarskiej przyjemności, to je-
dnak ze względu na to, że wchodzi tu w grę naj-
świeższe uczucie „naluczki”; jakiem jest bez-
wątpienia uczucie religijne i uczucie szczerzej wi-
ary w czystość postępowania duchownych swych
przełożonych, postaramy się sine ira et studio, naj-
pełniej spakować i rzeczowo odpowiedzieć na te

punkty artykułu ks. Kowalskiego, w których tenż
rozmyslnie mija się z prawdą.

Ks. Kowalski w artykule swoim pisze:

Na żądanie więc tej ludności (marjawic-
kiej) a nie na skutek mojego polecenia, Ojco-
wie Marjawici zakrzętałi się około budowy
domów dla robotników, a szczególnie ks. Marks,
który w r. 1909 rozpoczął budowę takiego do-
mu przy ul. Przedzalnianej nr. 18. Nabył on
obszerny plac na imię własne i rozpoczął budo-
wę. Ale siły jego nie starczyły na zamiary. Ko-
szta budowy przewyższyły kilkakrotnie wkłady
robotników i ks. Marks zaczął zaciągać po-
życzki hipoteczne i wystawiać weksle za do-
stawę cegły i innych materiałów budowlanych.
Jednym z dostawców cegły na budowę domu
był p. Reinhold Stenzel, właściciel cegielni.
Za cegłę tę ks. Marks płacił weksłami, a gdy
weksli tych nie wykupywał, p. R. Stenzel wstrzy-
mał dostawę cegły i temsamem musiała sta-
nąć budowa domu. Na usilne prośby ks. Mark-
sa p. R. Stenzel zgodził się dalej dostarczać
cegłę pod tym jedynie warunkiem, że za do-
tychczasową należność ks. Marks wystawi now-
we weksle i uzyska poręczenie ich przeze mnie,
jako najwyższego Przełożonego Marjawitów.
Poręczenie to (tak zwane żyro) dałem ks. Mark-
sowi przez ks. Józefa Pagowskiego, któremu
wówczas dałem plenipotencję rejentalną na
podpisywanie zobowiązań. Weksli tych ks. Pa-
gowski podpisał w imieniu mojem ogółem na
sumę 6 tysięcy rubli. Potem gdy ks. Marks
znow przesłał wypłacać swoje weksle, porę-
czone p. Stenzelowi na sumę, o ile pamiętam,
10 tysięcy rubli. Wszystko to uczyniłem, aby
uratować dom od sprzedaży i wkłady robotni-
ków od zguby. Lecz ponieważ ani ks. Marks
ani ja nie byliśmy w stanie spłacić weksli, dla-
tego że ks. Zebrowski, odstąpiwszy od Marja-
witów, podburzył robotników i ciż wycofali
swoje wkłady, przelo p. Stenzel weseł na bi-
letka pietyka domu ludowego przy ul. Brzo-

Z za kulis działalności II oddziału.

SKANDALICZNA SPRAWA OCZEKUJĄCA WYJAŚNIENIA.

dzalniającej nr. 18, ale i domu przy ul. Franciszkańskiej nr. 29, który był budowany na moje imię. W końcu jeden z wierzycieli wystawił dom przy ul. Przędzalnianej na licytację w r. 1913. Wówczas p. R. Stenzel, widząc naszą biedę, sam zgłosił się do nas z propozycją, że on stanie do licytacji i ten dom kupi, i gotów będzie zwrócić go Marjawitom, jeśli w przeciągu dwóch lat otrzyma swoją należność. Ks. Marks już wówczas od nas odstąpił. Było nawet zwolane wtedy zebranie mieszkańców tego domu, na którym p. Stenzel w obecności upewnionego przezemnie ks. Skolimowskiego wypowiedział swoje zamiary, a mieszkańcy zgodzili się składać pieniądze, na uregulowanie jego wierzytelności. Lecz w roku następnym (1914) wybuchła wojna światowa i o spłaceniu sumy p. Stenzla w terminie dwuletnim nie mogło być mowy. Zresztą p. Stenzel byłby może przedłużył termin spłaty należnej sobie sumy i byłby oddał dom Marjawitom, gdyby nie przykrości ze strony niektórych mieszkańców tego domu, którzy takie awantury robili p. Stenzlowi, że on chce pozbyć się przykrości i kłopotów, sprzedał dom w trzeciej ręce. Suma jednak p. Stenzla, powstała z poręczonych imieniem moim weksli, została mu wypłacona w całości w r. 1922. Nietylko więc nigdy nie otrzymałem od p. Stenzla ani jednego grosza, a sam spłaciłem dług ks. Marksa, zaciągnięty od p. Stenzla na budowę domu. A raczej nie ja spłaciłem, gdyż nie mam nic, ale na moje zlecenie Siostry Zakonne z pracy rąk własnych spłaciły ten dług, żeby uratować przynajmniej drugi dom przy ul. Franciszkańskiej nr. 29 obciążony gwarancjami p. Stenzla. Kłamstwem więc jest i oszczerstwem twierdzenie czyjejkolwiek, jakoby p. Stenzel dał mi 32000, rubli i że ja tą sumą przekupiony zgodziłem się na sprzedaż domu robotniczego. Takie twierdzenie jest nietylko kłamliwe, ale i jawnie niedorzeczne, tak że tylko bardzo naiwni, albo zgola niepoczytalni mogą w coś podobnego uwierzyć.

Otóż podtrzymując w całej pełni nasze zarzuty zawarte w naszych dwóch artykułach z lutego b.r. stwierdzamy na tem miejscu, że nie robotnicy, marjawicy, rzekomo prześladowani przez rzymsko-katolików „żądali” wybudowania domów mieszkalnych, lecz owszem księża marjawicy namawiając ich do odszczerzenia, między innymi złotymi górami, obiecali im też wybudować domy i dopiero na skutek tych nawoływań i obietnic ogłupieni robotnicy w najlepszej myśli zaczęli składać pieniądze (ogółem zebrano 54,000 r.), za które i plac kupiono na imię jeszcze podówczas marjawickiego księdza Marksa i wybudowano dom, który w następstwie miał zostać przepisany na własność udziałowców.

Następnie nieprawdą jest, że robotnicy za namową ks. Zebrowskiego wkłady swoje wycofali, natomiast prawdą jest, że ks. Zebrowski podówczas jeszcze marjawicki proboszcz w Warszawie do Łodzi w owym czasie nie przyjeżdżał a zatem robotników „podburzać” nie mógł i ci nietylko wkładów swoich nie wycofali, ale trwale obstawali i obciążają dotąd przy tem, aby dom, który za ich pieniądze został wybudowany; przepisano na ich imię.

W końcu twierdzi szan. „arcypasterz” Kowalski, że od p. Stenzla żadnej sumy 32.000 rs. nie otrzymał, na poparcie jednak swojego gołosłownego twierdzenia żadnych świadków ani dowodów nie przytacza.

My przeciwnie na prawdziwość naszego twierdzenia, że ks. Kowalski otrzymał 32.000 rs. od p. Stenzla, powołaliśmy się w naszym artykule na tak wiarygodnych świadków, jak ks. Malinowski, sędzia Tum, obrońca Wojnarowski i obywatel Makowski, wobec których właśnie p. Stenzel przyznał, że „dopłacił” ks. Kowalskiemu 32.000 rs.

Sądźmy, że gdyby twierdzenie nasze nie zgadzało się z prawdą, panowie wyżej wymienieni nie omieszkiliby sprostować nasze „kłamstwo”, a tak milczenie ich, w myśl zasady łacińskiej, której ks. Kowalski jeszcze może nie zapomni: *qui tacet, consentire videtur*, musimy wszyscy uważać za potwierdzenie naszych słów.

Jakże wobec tego wygląda obrona ks. Kowalskiego i dlaczego o owych świadkach — zamilczał w swoim artykule?

Czyż więc rewelacje nasze są „oszczerstwem” ks. arcybiskupie marjawicki?!

W.

— Akademia ku czci ś.p. kpt. Stefana Pogonowskiego.

Staraniem „Komitetu budowy pomnika ś.p. kpt. Stefana Pogonowskiego” odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca 1925 r. o godz. 8—ej wiecz. w sali Filharmonji, ul. Narutowicza 1. 20 uroczysta Akademia ku czci ś.p. kpt. Stefana Pogonowskiego, czy-

Czytamy w „Gazecie Porannej”:
W październiku 1923 r. wpłynęła do sądu wojskowego w Warszawie skarga por. Skiby, skierowana przeciwko b. oficerowi oddziału II-go kap. Mieczysławowi B., tak niezwykła w swej treści, że brzmiałak streszczenie jakiegoś sensacyjnego dramatu kryminalnego:

Oto co pisze por. Skiba:
W czasie powstania na Górnym Śląsku oficer II-go oddziału Mieczysław B. — bez wyraźnych przyczyn i podstaw aresztował w Warszawie por. Skibę.

Po paru dniach uwieszonego zwolniono, przyczem wręczono mu do podpisania przygotowany uprzednio dokument, w którym aresztowany stwierdza, że odebrał wszystkie depozyty swoje w całości.

Por. Skiba, dla którego zabrane mu przedmioty i pieniądze stanowiły cały jego majątek — odmówił podpisania dokumentu — z tej prostej przyczyny, że nie miano najbliższego zamiaru zwracać mu jego prywatnej własności.

Od tej chwili rozpoczęła się, po dzień dzisiejszy trwająca udręka człowieka, który nie chciał uznać bezprawnej konfiskaty.

Bez nakazu prokuratorji, sędziego śledczego, kapitan Mieczysław B. przez szereg miesięcy więził por. Skibę, przetrzucając go z jednego więzienia do drugiego, aby w ten sposób ukrwić bezprawie, niedopuszczając do wyjaśnienia sprawy. Od czasu do czasu uwieszonego oficer otrzymywał zapewnienia, że odzyska natychmiast wolność, o ile podpisze dokument stwierdzający oddanie mu depozytów i o ile zobowiąże się zachować co do całej sprawy zupełne milczenie. Por. Skiba prosił o wyłączenie go z tego rodzaju stale odrzucał.

Po upływie siedmiu miesięcy wyprawiono por. Skibę wsadzono pod eskortą do pociągu i odwieziono do Krzemieńca. Tutaj wręczono mu z ramienia oddziału II-go papiery, umożliwiające mu pobyt jedynie w Krzemieńcu i w jego najbliższej okolicy i po-

sty dochód z której przeznaczony zostanie na budowę pomnika bohatera.

Udział w powyższej Akademji przyjęli łaskawie pp.: gen. Żeligowski, mec. Alfred Bilyk, ppłk. rez. Marjan Dienstl—Dąbrowa i mec. Piotr Kon.

W części koncertowej: chór polski przy kościele św. Krzyża pod batutą prof. A. Podzimęga oraz cały szereg wybitnych artystów.

W czasie Akademji przygrywać będzie orkiestra 28 p. Strz. Kan.

Miejsca siedzące na parterze i balkonice 4 zł, stojące 50 gr.

Na budowę pomnika ś.p. kpt. Pogonowskiego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

1) Od Oddziałów Wojskowych Garnizonu Łódzkiego 558 zł 38 gr., 2) Od Stow. Właśc. Nieruchomości 50 zł, — 3) Za pośrednictwem p. Wiśniewskiej 67 zł 50 gr: 4) Od pani Rychterowej 10 zł — i 5) Bank Polskich Kupców i Przem., ekwiwalent sum złożonych w markach polskich 100 zł — razem 785 zł 88 gr.

Poprzednio złożono 882 zł 34 gr.
Ogółem: 1668 zł 22 gr.

Równocześnie przypominamy członkom komitetu i zaproszonym, że jutro t. j. w poniedziałek dnia 16 b.m. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu w kancel. parafji św. Krzyża ul. Przejazd 13 (pokój księdza)

Zarząd.

Teatr i sztuka.

— Teatr Popularny.

Dziś w niedzielę, dn. 15-go bm. o godz. 4—ej po poł. i godz. 8,15 wiecz. niezrównana sztuka historyczna w 4-ach aktach według trylogji H. Sienkiewicza „Azwa Tuhav-bevowicz” z p. J. Pilarskim w roli tytułowej. Nie bywała silny nerw dramatyczny i niezwykle interesująca akcja, której istotę stanowi tragiczne losy Azji, syna Tuhav-beva — trzymająca widza w ciągłym napięciu. Reżyserował M. Bielecki.

Jutro, tj. w poniedziałek dn. 16 bm. dla robotników fabryki J. K. Poznańskiego w dalszym ciągu „Azwa Tuhav-bevowicz”.

zostawiono go na łaskę losu.

Wobec braku jakichkolwiek innych dokumentów, por. Skiba musiał się do tego polecenia ściśle dostosować, gdyż przekroczenie go, pociągałoby za sobą natychmiastowe aresztowanie ze strony władz lokalnych.

Skargi, które por. Skiba kierował do Warszawy do wszelkiego rodzaju władz wojskowych pozostawały bez odpowiedzi.

Rzecz jednak najdziwniejsza, że i skarga jego wniesiona w r. 1923 do sądu wojskowego, nie przyniosła również zmiany w jego sytuacji, nie wywołała jakiegokolwiek echa.

Tymczasem człowiek, który spowodował jego niedolę, załamał mu życie, który go więził bezprawnie a następnie skazał na banicję — awansował z porucznika na kapitana, i w końcu wystąpił ze służby wojskowej, zapewniwszy sobie uprzednio stanowisko w ministerstwie skarbu.

O sprawie por. Skiby pisaliśmy dwukrotnie, domagając się jej natychmiastowego wyświeślenia — i nie otrzymaliśmy również żadnej odpowiedzi.

Jak się dowiadujemy, por. Skiba, wobec wystąpienia kapitana B. z wojska wniósł ponownie skargę sądową, tym razem do sądów cywilnych.

Może więc nareszcie ta wprost niewiarogodna, niemal fantastyczna, sprawa: doczeka się wyjaśnienia i może wówczas dowiemy się dlaczego to sądy wojskowe jej nie załatwiły.

Sprawa por. Skiby rzucająca ponure światło na stosunki niegdyś w oddziale drugim panujące, nie może pozostać bez odpowiedzi.

Albo skarga por. Skiby jest niezgodna z prawdą, i wówczas skarżący powinien ponieść zasłużoną karę, albo też treść jej pokrywa się z rzeczywistością, a w takim razie ręka sprawiedliwości musi wreszcie dosięgnąć winnego!

— Wesoły Poranek.

Dziś w niedzielę przyjeżdżają świetni artyści teatru „Qui Pro Quo” Borański, Jasstrzebiec, Lawiński, Rontgen; Konrad Tom oraz artysta teatru Miejskiego Michał Znicz aby punktualnie o godz. 12—ej w południe urządzić zapowiadany turniej humoru. Program tego zaiste niebywłego turnieju zapowiada się nad wyraz interesująco a mianowicie: Uł. ta stagnacja, sketch; Łabędź i Leda, piosenki aktualne przy akompaniamencie gitary, Mydło — Mydło, sketch, oraz najnowsze szlagiery ostatnich programów „Qui Pro Quo”. Poranek ten niewątpliwie ściąganie całą Łódź do sali Filharmonji aby przez dwie godziny szczerze się pośmiać.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Ciesząca się tak niezwykłym uznaniem prasy i publiczności wystawa pamiątkowa Fr. Łubieńskiego oraz prac A. Laszenki, wzbogacona została depozytem Komitetu Budowy Teatru w Łodzi dwoma widokami elewacji nowego gmachu teatralnego, według projektu prof. Czesława Przybylskiego.

Termin rozpoczęcia „Czwartków Literackich” zostaje odłożony aż do czasu, kiedy główna hala wystawy pokryta będzie linoleum, dzięki staraniom Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi.

Dziś, o godz. 11.50 poranek muzyczny z najsilniejszej stacji niemieckiej Königswusterhausen, Audycje radiofoniczne, rozpoczynające się od godz. 4—ej popoł. zyskują coraz większe grono miłośników.

— Koncert-Operetka w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich.

(r) Muzyczna publiczność łódzka oczekuje dziś uczta nielada. Stowarzyszenie Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) w celu przysporzenia funduszu na budowę własnego domu, urządza dziś w swej sali wielki koncert. A więc przede wszystkim chóry Stowarzyszenia wykonają cały szereg najcenniejszych utworów Szopena, Moniuszki, Noskowskiego i t. d. Znany artysta wirtuoz Ryszard Krauze odegra na skrzypcach między innymi:

własna kompozycja „3-ma Mazurka”. Recytator Seweryn Michałowski jest dostatecznie znanym łódzkiej publiczności, by mu potrzebna była jakakolwiek reklama. W części drugiej zostanie odegrana barwna i melodyjna operetka Koschat'a pod tytułem „Piosnki Tyrolskie” z udziałem pierwszorzednych solistów, baletu oraz symfonicznej orkiestry. Dyryguje p. Emil Fotygo, tańce układu baletmistrza W. Małewskiego. Bilety w cenie zł. 3 do nabycia przy wejściu.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W 43 dniu turnieju walczyły 3 pary: 1. Pinecki—Swaton, 2. Weinura—Wildman i 3. Petrowicz—Bambulo.

Spotkanie pierwszej pary prowadzone było ordynarnie przez Swatona, ale Pinecki radził sobie jak mógł, tak że ordynarny Czech wiele mu krzywdy nie zrobił. W końcu spotkania chwycił Pinecki przeciwnika w podwójny nelson, ale Swaton wylamując palce Pineckiemu, uwolnił się z niebezpiecznego chwytu. Walka nierozstrzygnięta.

Sensacją wieczoru było zwycięstwo Weinury nad Wildmanem i to już po upływie 19 min. Wildman prosił o rewanż, na który Weinura się zgodził.

W III parze świetny jak zwykle Petrowicz już po 15 min. zwyciężył Bambulo.

Należy tutaj zaznaczyć, że podany

Zakłady Kociarskie i Mechaniczne „Inż. Wędrychowski i S-ka”

Spółka z ogr. odpow.

Łódź, Piotrkowska 119, telef. 14-94.

Wykonują:

wielkie roboty kociarskie,
Remont kotłów i lokomobil,
Naprawa manometrów i przyrządów mierniczych
Przewody rurowe
Aparaty,
Zbiorniki,
Czyszczenie kotłów
Pośrednictwo w zakupie kotłów i maszyn,
Rysunki, plany koncesyjne i projekty.

001—3

przez nas wczoraj czas tej walki jako 40 min. obliczono w ten sposób, że do czasu spotkania decydującego (15 min.) dodano 25 min. pierwszego spotkania.

W ten sam sposób oblicza czas spotkań decydujących arbitra, p. Arnold.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

(—) Bank Polski płacił ostatnio następujące ceny za złoto i srebro:

Monety złote: Rubel 2.66 marka nie-

miecka 1.23, floren austr. 2.10 Jednostka uniwersalna 1. dolar 5.18 funt, szterling 25.22 dukaty austriackie 11.85, floreny holenderskie 2.08, funty tureckie 22.77 korony austriackie 1.05 skandynawskie, 1.38 gram czystego kruszcu 3.44.

Monety srebrne (o ile nie są zbyt zniszczone) pełnej wagi: Marki niemieckie 0.52—0.54 ruble 1.87—1.96, korony austr. 0.43—0.45 floreny aust. 1.12—1.22 franki 0.43—0.48, dolary 2.52—2.58 szwajc. 0.54—0.57.

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następujących:

Pełn. o godz. 5. Na wszystkie seanse ceny miżone.
Lata 2.50, I—2, II 1.50, III 1.—

Cześć Kobięcie

Wielce wzruszający dramat w 8 aktach, genialnej reżyserji THOMASA H. INCE, twórcy głośnych dramatów filmowych p. t. „Two usta kłamia” i „O moja matko” W powyższym dramacie wykazał cały swój geniusz w dziełach ekranowych.

W roli głównej najznakomitsza tragiczka amerykańska

Florence Vidor i Teodor Roberts.

Potrzebny zdolny, rutynowany

buchalter-bilansista

z dobrymi referencjami od zaraz. Oferty składać w szerepującą wraz z warunkami do admin. Rozwoju pod „Bank” 729

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzynie cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia, Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych. 2927a

Dla niezamożnych

uczennice nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—21 miesięcznie.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiętowiczowej

mistrzynie cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii sreb. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania mierzenia i opisanie. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole dozwolone pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 738

Dr. Maria Lewinsonowa

chor. weneryczne, skórne
moczopię owe
Cegielniana 6, fr., 1 p.

Godziny przyjęć 5—8
niedz. św. 11—1. 654

Młoda

inteligentna i energiczna panna zdolna kasjerka i ekspedjentka z kaucją poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Oferty do Rozwoju pod „W.S. 412” 728-2

Meble

pojedyncze i całe komplety sprzedawane na słoniową kość wykonuje solidnie i tanio, zamienia stare. Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 756

Plac

80x90 w jałtanowie przy przystanku tramwajowym do sprzedania. Wiadomość: Napiórkowskiego 42, m. 8. 714—

Okazja

Urządzenie kompletne z perfumierją nadające się do wszelkiego interesu męsko używane do sprzedania tanio byle zaraz. Wiadomość Fr. Czapalski ul. Konstancyjowska 5, m. 28. (7E)

Pracownia

dywanów perskich (ręcznych) przyjmuje chętnych na naukę na dogodnych warunkach Karoła 20 m. 5, od 1—7 w. 720

Kroju i szycia

wyucza pracownia ubiorów damskich i dzieciennych w ciągu 1 miesiąca za 45 zł. Pańska 76 m. 52, of. II w. parter 752

Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17 (2 podwórze)
przy ul. Zachodniej 52, tel. 34—67.

wewn. (płuc i serca) 11 pół—2
wewn. i nerw. 2 i pół do 3 pół
wewn. (żołądka i kiszki) 5—6
dzieci: 9—11
chirurgiczne 12—2 i pół
chirurg. 5—4
oczne 11—12
oczne 2—3
oczne 4 i pół do 5 i pół
kobięce 9—10
" 11—12
" 4 i pół po 3 i pół
nosa, uszu i gardła 11—12
" " 1 pół—2 pół
" " 5—7
skórne i wen. 11—12
" " 2 i pół do 3 i pół
" " 4—5
zębów (plomb, wyjm. i wpraw) 6—8
Anazy 10—5

Dr. Osiecki,
Dr. Sierzyński,
Dr. Oiszewski,
Dr. Ziebler,
Dr. Artylikiewicz,
Dr. Manteuffel,
Dr. Garliński,
Dr. Michalski,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Skibiński,
Dr. Marx,
Dr. Bitenberger,
Dr. Czapliski,
Dr. Altenberger,
Dr. Dutkiewicz,
Dr. Skosiewicz,
Dr. Stawowczyk,
Dr. Miłodrowski,
Dr. Załęski.

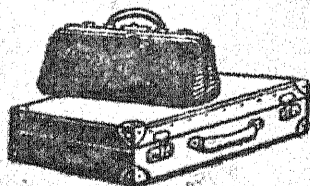
681—

Cena za poradę 3 zł.

Szkoło okienne

matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkoło surowe i draciane do krycia dachów. Kit czysto pokostowy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Litory szklane. Kompletnie szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt Łódź, Pusta 17.



Zakład Rymarsko-Galanteryjowy

S. Skarżyński

Piotrkowska 133

Polecane: walizy, kufry, teki, torby damskie, portfele, portmonetki, sztylcy, pasy koalicyjne, chomonty wyjazdowe i robocze czapki i t. p. Ceny umiarkowane. (740)

SALA FILHARMONJI

Dziś, punktualnie o godz. 12-iej w południe
Poranek śmiechu
Najwybitniejszych wesołków Warszawy
artystów teatru „QUI PRO QUO”

PROGRAM:

Prolog wypowiedź **W. Jastrzębiec**. Uj! Ta sta-
 cja. Sketch **J. Borowski** i **L. Lawiński**
 Łabędź i Ieda **W. Jastrzębiec**. Piosenki ak-
 tualne przy gitarze **M. Rentgen**. W swoim
 repertuarze **L. Lawiński**. Mydło—Mydło,
 Sketch **K. Tom** i **J. Borowski**. W swoim re-
 pertuarze przy gitarze **M. Rentgen**. Coś cie-
 kawego opowie **Michał Znicz**.

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że poranek roz-
 pocznie się punktualnie o godz. 1-iej w południe, nale-
 ży przeto wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Bilety od 2 Zł. do 8 sprzedaje kasa Filharmonji. 753

Państw. Szkoła Włókiennicza
w Łodzi

Dnia 1 kwietnia 1925 roku zostaje otwarty kurs wie-
 czorowy rysunków zawodowych dla stolarzy i ślusarzy.
 Zapis kandydatów przyjmuje Kancelaria Szkoły codzien-
 nie, prócz niedziel i świąt, od godziny 8 rano do 3 po-
 południu i od godziny 7 do 8 wiecz. 742

Tylko w „Najtańszym Źródle”
Łódź, Dzielna 36, w podwórzu

może każdy nabyć najrozmaitsze towary na obrania męskie
 damskie oraz towary białe pościelowe i t. p.
 Uwaga. Tanie, bo w mieszkaniu prywatnym.

N. K. 808 | 24

Ogłoszenie.

Sędz. Pokoju i Okręgu m. Łodzi obwieszcza, że mieszkanka
 wsi Chocimowice, gm. Widzew Aniela Okrojek wyrokiem Sądu
 zatwierdzonym dnia 3 czerwca 1924 r. przez Sąd Okręgowy w Ło-
 dzi została skazana za handel zakładowym mlekiem na 200 Zł.
 grzywny i 30 Zł kosztów sprawy oraz na pozbawienie prawa handlu
 mlekiem na przeciąg 2 lat.

Sędzia Pokoju: (—) K. Wawrzyński.
 Sekretarz Sądu: (—) S. Ostrowski. 725

UWAGA!
Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moja pracownię, którą otworzyłem
 po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krawiec i kierownik
 krawiectwa męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.
 Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe,
 kaptuny i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny
 są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna
 i tania pod. żurnali Paryskich i Londyńskich.
 Adres mój: Przejazd Nr 14, II p., front.

569 Z poważaniem
Jan Kolubński.

na raty i Najprzedniejszej światowej marki
Maszyny do szycia
 nadeszły 751
 Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.
„Veritas”, Piotrkowska 82,
 tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

Biuro porad i zleceń prawnych „WIEDZA”

Łódź, ulica Piotrkowska 90, I-e piętro.

Biuro czynne od 9 rano do 8 wieczorem.

Właściciel biura — rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, Antoni
 Kozanecki, codziennie od 9 do 11 rano, od 2 do 3 po poł. i od 7 wieczór udziela porad prawnych
 w sprawach: administracyjno-karnych, podatkowych, patentowych, celnych, hipotecznych, notarial-
 nych, spadkowych, majątkowych, mieszkaniowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, memorjały, petycje, kontrakty, prywatne
 umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw;
 tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, — szybko solidnie i uczciwie po na-
 der niskich cenach.

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie. 759—
Wystrzegać się ulicznych doradców i pokalnych pisarzy.

Stow. Handl. Polskich, Piotrkowska 108

W niedzielę, dnia 13 marca r. b. o godz. 8 w.

WIELKI KONCERT

— oraz —

OPERETKA

PROGRAM:

Część I. 1. a) Polonez a-dar Chopin, b) sztandary
 Polskie, Lachman; wykona chór meski Stow. Handl. Pol-
 skich. 2. Recytacja, wypowiedź Seweryn Michałowski. 3.
 a) Tańce węgierskie, b) Ballada — Polonez, odegra na
 skrzypcach p. Kranze. 4. a) Straż nocna, b) Barkorola,
 odśpiewa chór żeński Stow. Handl. Polskich, przy for-
 tepianie p. Tesner. Część II. Piosenki Tyrolskie,
 operetka w 1 akcie Kochał. Przy pulpicie kapelmis-
 trzowskim p. dyr. E. Fotygo. Tańce i ewolucje układu
 baletmistrza Majewskiego.

Bilety w cenie 2 i 3 do nabycia w kancelarii Stow., w
 dzień koncertu przy wejściu. 741

OGŁOSZENIE.

Zarząd Hurtowni Towarów Kolonialnych „KOMANDY
 TOR” Sp. Akc. w Łodzi, ma zaszczyt zawiadomić akcjonariuszów
 tejże, że dnia 5 kwietnia 1925 r. w niedzielę o godzinie 2 po po-
 południu w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 111, odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie Akcjonariuszów

- z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
 2. Zatwierdzeniu bilansu otwarcia w złotych nadzień 1 sty-
 cznia 1924 r. (stosownie do Rozp. Prez. Rzeczypospoli-
 tej z dnia 25/6 1924 r.), ustalenie wysokości kapitału za-
 kładowego i innych, oraz wartości nominalnej akcji.
 3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
 4. Zatwierdzenie bilansu na 31 grudnia 1924 r., oraz po-
 dział zysków i określenie dywidenty.
 5. Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1925 r.
 6. Wybór 2-ch członków Zarządu na miejsce ustępujących
 i zastępców.
 7. Wybór Komisji Rewizyjnej
 8. Wnioski Akcjonariuszów

UWAGA: W myśl § 20 Ustawy, akcjonariusze, życząc sobie wy-
 stąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni
 zwrócić się w tym celu do Zarządu conajmniej na 7 dni
 przed Walnym Zgromadzeniem.

Z poważaniem
Zarząd

Zgubiono

kontrolę przychodu i rozchodu wyrobów wódczanych restauracji
 i kafeł w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 39, należącej do Marcina Pra-
 ssa za 1924 rok na przestrzeni od Placu Wolności Piotrkowską
 o Zielonego Rynku! Uprasza się znalazcę o zwrot za wynag-
 rodzeniem. 734

Biuralista

lub pomocnika ksiązkowego
 przyjmie który pożyczki 2,500 zł.
 posiada do objęcia natychmiast
 Oferty do Rozwoju pod „Prze-
 myśl Drzewny” 758—5

Zginął

pies rasy wulczej wabi się Boks
 był w kagancu Nr. znaczka
 2461, Łaskawy znalazca raczy
 zawiadomić za wynagrodzeniem
 Nawrot 4 do sklepu Koszykar-
 skiego. 760—1

Pokój

przy inteligentnej rodzinie z ca-
 lodziennym utrzymaniem dla
 dwóch panienek lub dwóch a-
 czników. Pusta 22. 702

Do sprzedania

powóz w dobrym stanie, Obje-
 rzyć można Gdańska 168. 744—2

50 Zł. zarobku

daje temu, kto mi sprzeda 2
 szafy sklepowe i 15 mt. towa-
 ru Leonarda za bezcen było za-
 raz. Sklep naczyń kuchennych,
 Nawrot 41. 726

Choroby pier-
 sio-
 we, kaszel, du-
 szność usuwają:
**Balsam Thio-
 colan Age, Bal-
 sam Thiocolan**
 z phytiną. Uży-
 wać za poradą lekarza. Sprze-
 dają apteki i sklepy. 646



Do sprzedania

posesja 11,000 łokci lasu, dom,
 ogród i szopy przy ulicy Gdań-
 skiej 16, wiadomość na miej-
 scu. 716

Ogrodnik

człowiek starszy, samotny,
 skromnych wymagań, z calo-
 dziennym utrzymaniem na wsi
 może znaleźć posadę od zaraz.
 Dowiedzieć się: Biuro budo-
 wlane Stanisław Goszczyński,
 Przejazd Nr 40. 720

Potrzebny

ślusarz na wagi dziesiętne wo-
 zowe i młody kowal, Piotrkow-
 ska 178. 758—1

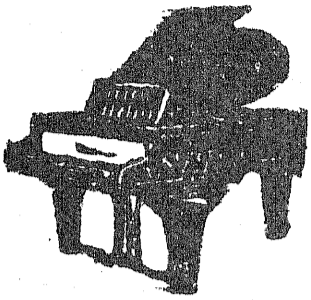
Okazyjnie

sprzedam poczekalnię sypialni
 otomany, kozetki, łóżka, krzes-
 ła a także przyjmuje wszelkie
 zamówienia oraz przetwarzam
 meble i materace i przyjmuję
 zakładanie firanek, ceny niższe
 niż. Tapicer Nawrot 8. 746—2

Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęcho-
 rza i dróg moczopłucowych)
 przyjmuje od 5 do 5 i od 7 i
 pół do 8 i pół. 617

Moniuszki II. tel. 39-86



Józef Grzegorzewski

Piotrkowska № 117, tel. 38-40.

Wielki wybór fortepianów i pianin
pierwszorzędnych światowych firm
Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Wynajem na wieszory i miesięcznie.

459

Strojenie, reparacje i przewozy instrumentów.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kliencie, że **składy i biura** nasze zo-
stały **przeniesione** z ul. Piotrkowskiej 158 na

ul. Piotrkowską 165 róg św. Anny

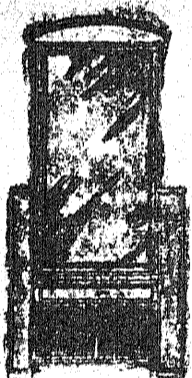
(warsztaty pozostały na dawnym miejscu).

Jednocześnie polecamy nasz znacznie powiększony skład żyrandoli, lamp,
przyborów domowych oraz galanterji elektrycznej

Polecając się nadal łaskawym względem Sz. Klienteli pozostajemy

Z poważaniem:

Zakłady Elektrotechniczne
Adolf Meister i S-ka
Piotrkowska 165, tel. 24-51.



LUSTRA

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszel-
kie rozmiary i fasony, ramy własnego wy-
robu, solidnej roboty. Toalety najnow-
szych rysunków.

Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5
Złotych tygodniowo.

Targi Rzemieślnicze

Al. Kościuszki, 73.

Na raty!

Na raty!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność
że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4,
posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite
urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, dębowe, orzechowe i innych
gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomy, materace, krzesła
wyściełane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchen-
ne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% tańiej, niż przeciętnie. 515

A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.

Leczenie zębów i jamy ustnej

Piotrkowska 86, d. Petersilge. Tel. 38-27 i 27-83

Porada bezpłatna. Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz. 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 616

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)
polecają składy

L. Jasńskiego

Wprowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 614

Uwaga!!

Nic tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont”
marki „Globus”.

Sprzedaż we wszystkich apte-
kach i składach aptecznych 95-

Na wypłatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterie.
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37
(w podwórzu)

Wyborną

kapustę kiszoną
oraz ogórki kiszone

we większych ilościach poleca

Hugon Geisler

Główna 21. 556

Laboratorium

D-ra A. Mieszkzi

Piotrkowska 154

Analizy moczu, kału, piwociny,
kwi e. t. c. oraz badanie histo-
patologiczne. 688 2

Dr. S. KANTUR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, wwar-
pietka 2. Godz przyjęć od
9-2 16-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45. 703

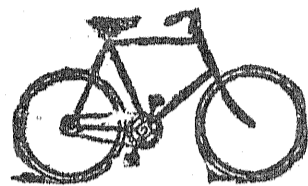
Lecznica Chorób Zębów
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
145 Piotrkowska 145.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
Opłata niska. — Według taksy.

Wytwórnia Luster i Szlifiernia kryształów
Polecane lustra, toalety i lustra wiszące w oryginalnych ra-
mach. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty poleca

JAN CANDRYK

ul. Piotrkowska Nr. 265 w podwórzu. 558-

Detalicznie



Hurtowo

ROWERY

w wielkim wyborze
pierwszorzędnych firm
— jak: —

„Victorja” „Steewer” „Weltrad” „Pofator”

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

poleca **KAROL KÜSTER i SYNOWIE**

Łódź, Sienkiewicza 25.

605

Fabryczny skład
Rowerów, Motocykli i części do takowych

Bracia Burno

667-

ul. Piotrkowska 229.

Oftarowuje rowery męskie i damskie różnych
typów. najprzedniejszej marki „INVENTJA” Sprzedaż
hurtowa i detaliczna na dogodnych warunkach.

Ceny konkurencyjne.

Ceny konkurencyjne.

Sprzedaż szyb okiennych

oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych poleca

J. OLEJNICZAK

Łódź, Główna 14.

750

Zakład krawiecki

F. Majeranowskiego

Piotrkowska 132.

665-

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów
odług najnowszych żurnali Wykończenie solidne Ceny przystępne

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier

A. PIOTROWSKI

647

Plac Wolności № 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote. 1 Foto-portret
duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonuje znany operator

p. F. Buchner

b. właśc. **f. J. Tyraspolski**

Znana z przed wojny najlepsza pracownia
kostjumów i płaszczy damskich

K. Drabikowskiego

obecnie ul. Karola 20, m. 11.

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy płas-
cze damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu
pierwszorzędnym. Największe modele już nadane.

W uzgodnieniu obecnej sytuacji umożliwiamy spłatę na
315-

III URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

Łódź, dnia marca 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległych podatków skarbowych odbędzie się dnia 23 marca rb. o godz. 12 rano sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości, należących do niżej wymienionych osób.

- | | | |
|--|---|--|
| 1) Józef Frydman, Sienkiewicza 52, piwno firmy Fibiger, urządzenie 5 pokoi. | 11) R. Welcman Pabianicka 38, 2 szary do garderoby. | 22) 9, 100 paczek papierosów, 1 kg. tytu. |
| 2) Winevster Ch., Piotrkowska 8, urządzenie 2 pokoi z kuchnią. | 12) Kolas Antoni, Przedzalniana 86, szafa, kredens, maszyna do szycia. | 23) Warszawski i S-ka, Kilińskiego 164, pianino, otomana, kredens. |
| 3) Kronzvlber Salomon, Nawrot 8, szafa z lustrem. | 13) Pinczewski Rubin, Rzgowska 2, 31 but. likieru, tużurek, 1 palto, zegar ścienny. | 24) Zylberberg M., Zielona 7, 5 paczek przedzy. |
| 4) Lewandowicz Józef, Targowa 47, szafa do garderoby, stół, 4 krzesła. | 14) Silber Leon, Zielona 30, szafa, biurko, 2 palta, waliza, stół, krzesło, 2 garnitury. | 25) Karol i Roman Knoch, Targowa 32, urządzenie kuchenne. |
| 5) Grze Laibus, Rzgowska 1, 2 palta, szafa, stół, zegar, 6 krzesel, 167 pudełek szprotek, 4 pud. herbaty, 12 pud. landrynek. | 15) Pohl Edward, Główna 51, szafa, biurko: lustro, stół, 5 krzesel; gramofon z płytami. | 26) Szwarc Dawid, Piotrkowska 141, urządzenie 1 pokoju. |
| 6) Rozenewajg Icek, Sieradzka 3, 2 szafy, kanapa, stół, 6 krzesel. | 16) Rajngewirc i Lipszyc, Wólczańska 139, otomana, kredens, tremo, szafa. | 27) Tabaksblat Izrael, Kilińskiego 141, kredens debowy. |
| 7) B. Warszawski, Kilińskiego 104, 2 szafy. | 17) Wojdysławski Laib, Piotrkowska 218, szafa z lustrem, szafa debowa, 8 szt. materiału frotte, stół i 4 krzesła. | 28) Dobrzyński M., Brzeźna 3, 5 skrzyń przedzy. |
| 8) Szenborn Maria, Nawrot 32, 85 sztuk swetrów wełnianych, 50 tuz. pończoch damskich. | 18) Bek Gustaw, Rzgowska 25, szafa, biurko, stół. | 29) Serwańska Julia, Główna 30, zegar, 2 stołki, 4 krzesła. |
| 9) S. P. Rozenblat, Piotrkowska 34, 1 szafka, 1 stół, 2 fotele. | 20) Hintze Jan, Napiórkowskiego 144, szafa do garderoby. | 30) Vogt Elfyda, Kilińskiego 129, szafa, buffet, 4 stoły, 6 krzesel. |
| 10) Moder Józef, Pabianicka 30, szafa do gard. i komoda. | 21) Sobczyńska Helena, Napiórkowskiego | 31) Szecht Jan, Napiórkowskiego 86, 5 stołków i 6 krzesel. |

Jednocześnie Urząd podaje do wiadomości publicznej publicznnej że w Urzędzie odbędzie się sprzedaż dnia 25 o godz. 12 rano 15 par bucików damskich i 4 garnitury dziecięce.

Naczelnik Urzędu: (—) **Zmigrodzki.**

743

OGŁOSZENIE.

745

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 18-go marca rb. pomiędzy godzina 10 rano a 4 po południu na pokrycie zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

- | | | |
|--|--|---|
| 1) Aizenberg J. A Br., Jakóba 8, 5 maszyn do pończoch. | 15) Dimant Jakób, Nowomiejska 29, kasa ogniotrwała, tremo i 3 kapy pluszowe. | 29) B-cia Kepsz i Kantorowicz, Cymera 31; meble i resorka. |
| 2) Ankerman Ruchla, Pl. Wolności 11, urządzenie restauracji. | 16) Frajman Izrael, pl. Wolności 6, meble: kasa ogniotrwała i zegar. | 30) Kepler G., Nowomiejska 11, 26 sztuk towaru. |
| 3) Berger M., Wschodnia 20, meble i żyrandol. | 17) Frydman Boruch J., Północna 14, szafa i lustro. | 31) Hiller A., Kilińskiego 4, meble. |
| 4) Bendermacher Szymon, Nowomiejska 15, 4 sztuki towaru. | 18) Galas Abr. M., Nowomiejska 20, 96 skór chromowych i baranich. | 32) Landsberg S., Nowomiejska 10, i Zachodnia 23, szafa, nici i jedwab. |
| 5) Berger Ch., Konstantynowska 107, 1000 korcy węgla. | 19) Goldberg Percc, St. Rynek 2, 40 par obuwia. | 33) Lieberman Pinkus, Piramowicza 10, pianino, zegar, lustro i kredens. |
| 6) Berkensztadt Jankel, Nowomiejska 18, 20 palt damskich. | 20) Goldfarb Nattal, Nowomiejska 6, meble | 34) Lenga Dawid, Piotrkowska 6, 10 szt. wełnianego i 50 jedwabnego towaru. |
| 7) Bilender L. A., Szkołna 28, meble. | 21) Gaster i Wolman, Nowomiejska 22, 75 garniturów męskich. | 35) Minberg Ch. i L., Konstantynowska 74; meble i zegar. |
| 8) Borowiecki Wolf, Brzezińska 10, 300 desek. | 22) Grynbaum W. i Szulewicz F., Nowomiejska 8, 50 garniturów męskich. | 36) Neumark Szlama i Hillel, Północna 2, 20 sztuk towaru. |
| 9) Bresler M. i Frajdenraich B., Gdańska 31 i al I mała 20, meble. | 23) Guter Icek, Północna 12, kredens, pomocnik i zegar. | 37) Olszer M. i Walfisz A., Jakóba 14, 20 paczek przedzy bawełnianej. |
| 10) Bule Gustaw, Aleksandrowska 41, kasa i przedza. | 24) Hendeles Herszel, Nowomiejska 13, nici, sznurowadła; gumy i galanteria. | 38) Strobiński Chil, Zawadzka 20, meble i maszyna do szycia. |
| 11) Chimowicz Szvia, Nowomiejska 32, 25 garniturów męskich. | 25) Kabisz Emil, Aleksandrowska 193, prasa. | 39) Sztal Maier, Brzezińska 10, kredens i otomana. |
| 12) Dessau Józef, Nowomiejska 11, 5 sztuk towaru. | 26) Kalużyńska Eleonora, Konstantynowska 5, pianino i 100 butelek wódki. | 40) Trubowicz Fajwel, Ogrodowa 9,3, fortepian, meble i 15 szt. wełn. manufaktur |
| 13) Dresler A., Wschodnia 4, otomana | 27) Kadysz Chaim, Nowomiejska 6, szafa, kredens, przedza i narzędzia szewskie. | 41) Zycer Chaim, Nowomiejska 29, 15 sztuk całgu. |
| 14) Dimant Chaim Chaskiel, Kościelna 6, sliwki, orzechy i szprotv. | 28) Kaluzyner Abram, Icek i Herman, Zielona 48, meble. | |

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji:

Łódź, dnia 14-go marca 1925 r.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicki.**

Leon Rappaport i Ska

Dom Ekspedycyjno-Komisowy i składy towarowe
Południowa 44/46, tel. 1-46.

wznowił swą działalność przedwojenną.

765

2 Zł.

KTO CHCE fotografować się

2 Zł.

tanio i dobrze niech spieszy do
Zjednoczonych Fotografów Sp. z ogr. odp.
ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) tel. 25-00.

3 szkl. **Pocztówek** 2zł. :: **1** **Portret** 8zł.
cała figura z natury cała figura

2 Zł.

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) telef. 25-00.

2 Zł.

BIAŁE ZŁOTO

Lek.-dent. **Ad. ZADZIEWICZ**

(Lecznica zębów) (73)

ul. Piotrkowska № 86.

Telefon 38-37 i 27-83.

Korony i mostki z białego złota.

Wyjęcie zęba 2 złote. — Porada bezpłatnie.

Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wpisać ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam garnitur z lustrem i łóżka, nocne szafki, otomane lustro. Wykonanie pierwszo rzędne. Rydzowska 51 Ziolkowski. 750-1

Waga zapewne nowa na tysiąc kg. siemplantowa tania do sprzedania. Władomości: Pomorska 61, Jasieński. 754-1

Kilka gospodarok do sprzedania w okolicy Zgierza i Łodzi. Władomości w Zgierzu. Pałczyńska 3, Borowiecki. 755-2

Felwani 14 wlokowy, zabudowa, inwentarz żywy i martwy do sprzedania. Władomości: Zgierz, Pałczyńska 3, Borowiecki. 756-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen. Piotrkowska 88. 775-6

Sprzedam umywalkę, kredens i dywan. Krucza 4, m. 15. 781-2

Sprzedam sklep i pokój z kuchnią. Dobre, tanio, dobrze prosperujący egz. 12 lat. Przejazd 49, Hlowacki. 786-7

Rower 2, nowy i używany do sprzedania niedrogo. Piotrkowska 245. 776-2

Rower nowy do sprzedania Nowo-Zarzewska 46, m. 17. 782-3

Kupię pianino względnie fortepian na dogodnych warunkach ratami. Oferty do administracji Rozwoju pod „K. T.” 785-3

Malowanych krzewów około 20 kóp do sprzedania w Łodzi. Nowo-Pabjanicka 37, Fremke. 784-1

Różne:

Upiększajcie Wasze pokoje! Na wypłatę! Firanki płaszczone, obrusy, kapy, kołdry walowe, serwele, białe, gobeliny we sukienne, porpur, materace. Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 692-15

Przyjmie jeszcze jedną panią na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Pożądana nauczycielka. Aleja 1 Maja 34, m. 14. 748-1

Oblady prywatne po 50 gr. Kilińskiego 115, wiadomość u Gozorey. 742-1

Kowal-kotlarz - suserz poszukuje posady. Oferty do Rozwoju pod „Kowal”. 722-2

Osoba w średnim wieku poszukuje posady gospodyni. Świadczenia dobre. Oferty do Rozwoju pod „Gospodyni”. 783-2

Dwaj młodzieńcy poszukują pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Łaskawe oferty z podaniem ceny nadsyłać do Rozwoju sub „Czesław”. 784-1

Warsy francuskiego, konwersacja. Powtórzenie kursu, przygotowanie do egzaminów. Kilińskiego 85-2. 779-1

Pracownia sukien „Wandy” przy kościele starannie i elegancko. Kostjum 55 Zł., zukiła 16. Główna 55, II piętro, front. 780-2

Garantowana nauka kroju. Kursy kroju 6 tygodniowy 40 Zł. Zgłaszać się: Wólczańska 75 m. 24. 775-2

Potrzebna uczciwa służąca do wszystkiego do małej rodziny z pościelą. Zgierzka 11, Światkowska. 777-1

Poszukuję pokoju z meblami lub bez z oddzielnym wejściem. Oferty pod „L. N” do Rozwoju. 775-1

Gonimcy do praktyki warsztatowej są potrzebni. Zgłaszać się: „Dynamo”, Piotrkowska 85. 774-1

Kobieta w starszym wieku poszukuje posady gospodyni. Władomości: ul. Siemkiewicza 91 m. 30. 771-2

Poszukuje agentów do Fabryki Czekolady i Cakrów. Oferty pod „Agent” do Rozwoju. 772-2

Przyjmę przyzwoitego pana na mieszkanie. Ul. Nawiat 49 m. 15. 765-2

Pokój odnajmę. Pomorska 25, m. 11. 768-2

Potrzebna podręczna i uczeń nioła do szycia. Wólczańska 76, m. 7. 769-1

Przyjmowany nauczyciel muzyki (suzypee fortepian) użycia lekcji. Cena przystępna. Radwajska 12-5. 761-1

Gonimiec potrzebny do terminu. Orła 25, stolernia. 757-1

Krawcowa bardzo zdolna może przyjąć szycie w prywatnych domach po przystępnej cenie. Łaskawe oferty pod „Szycie”. 788-1

Kurs pieczenia ciast

W czasie od 17 marca do 7 kwietnia odbędzie się w lokalu Stow. Handlowców Polskich. Program obejmuje pieczenie różnych ciast, ciastek, pierników, tortów, mazurków. Zajęcia wieczorowe. Zapisy Piotrkowska 53 III p. front. od 3-6 i odt. 748

Skład wyrobów skórzano-galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna № 11.

Polecamy:
Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papiernice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i regeneracje (587-1) Ceny przystępne

Jest od zaraz do wynajęcia umeblowany pokój. Władomości: Wólczańska 159, u stróża 762-1

Zdolna ekspedjentka poszukuje posady. Oferty do Rozwoju pod „Posada”. 763-1

Sklep rzeźniczy do wynajęcia. Targowa 19, wiadomości w sklepie 763-1

Akuszerka Drzymałowa, Piotrkowska 225. 687-20

Zgubione dokumenty
Celeban Józef zgubił książeczkę zwolnienia z wojska, wydany w Sieradzu. 77C-5

Zgineła matrikula Stefanja Borsztajnówny, uczennicy VI klasy szkoły Krygierowej.

Rządca 752
kawaler, lat 29, z średnią szkołą rolniczą i kiloletnią praktyką, trzeźwy, uczciwy poszukuje posady w majątku. Oferty sub „Agronom” do adm. Rozwoju.

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 9 III r b
Dla dzieci i młodzieży

Fałszywy książę
Bajka wschodnia wg powieści Haufa w 5 częściach.

Dziecko Iosu
Dramat obycz. w 6-ciu częściach.

Nad program **Polowania na myśliwych**
Dzieje wyprawy himalajskiej do dzungli w 2 aktach.

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 8, dla dorosłych o g. 6,30 18,50 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

MYDŁO toaletowe

w różnych gatunkach od Zł. do 15 za tuzin poleca; w 4-ech kolorach po zł. 12 za tuzin poleca

Fabryka Mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
Hugo Güttel, Łódź, Wólczańska 117

Odsprzedawcom wysoki rabat. 699-

JENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 20 gr, za tekstem 25 gr; w. roczne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za literę milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowo 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Abcjadkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uwaga redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do goda 3-iej 3-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez szczególnego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łaska, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

TYDNIK LITWOWAN

NIEDZIELA, 15 MARCA 1925

Wyścigi wioślarskie studentów angielskich

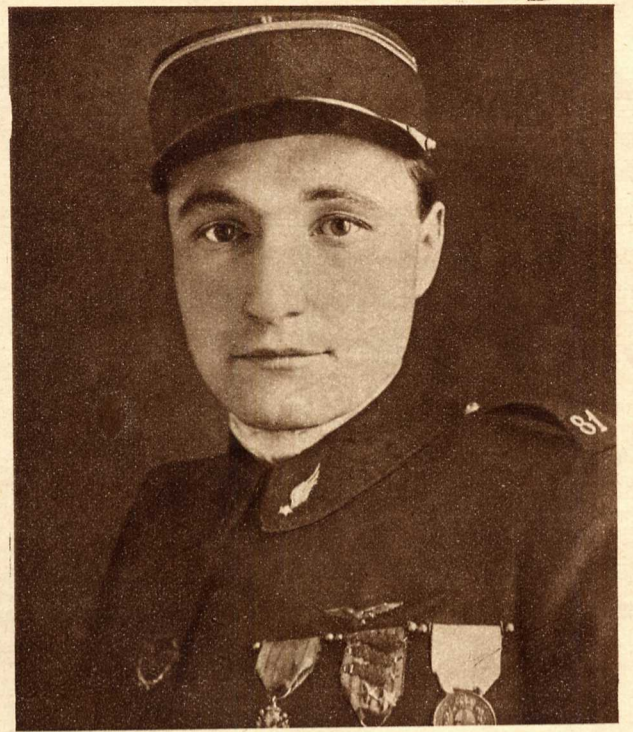


Corocznie w dniu 28 marca odbywają się w Anglii tradycyjne zawody wioślarskie między studentami dwóch najstarszych uniwersytetów: Cambridge i Oxfordu. Wyścigi te są nadzwyczaj popularne wśród społeczeństwa angielskiego. W roku zeszłym przyglądało im się zgórą 20.000 widzów. Zdjęcia nasze przedstawiają ćwiczenia współzawodników: u góry osada Oxfordu, niżej Cambridge'u.



W dniu 1-ym b. m. odbyła się w Warszawie akademja gregorjańska ku czci J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

Fot. Machowski i Złakowski



Francuski pilot Ronserail zginął w ubiegłym tygodniu wskutek katastrofy lotniczej. Znany był on pod nazwą mściciela sławnego Pegoud, bowiem stracił podczas wojny lotnika niemieckiego Kandulskiego (poznaczyka), zwycięzcę pilota Pegoud.

Photo Rol



W dniu 28 z. m., w siedzibie kasyna nrzędników państwowych w Warszawie, odbyło się otwarcie wystawy pod nazwą „Ratownictwo“, urządzonej staraniem Pogotowia Ratunkowego. Otwarcia dokonał prezydent Warszawy inż. Jabłoński (X).

Fot. Machowski-Złakowski



Ostatni portret zmarłego prezydenta Rzeszy niemieckiej, Eberta.

Photo Atlantic



Józefa Olejnik w wieku 110 lat, zamieszkała w powiecie kaliskim, została aresztowaną pod zarzutem podpalenia.



Znany artysta-malarz Bruno Lechowski (X), który wyruszył z Warszawy w podróż naokoło świata bez pieniędzy, dotarł już do Kalisza, gdzie doznał serdecznego przyjęcia. Zdjęcie na tle dekoracji teatralnych, malowanych przez Lechowskiego.



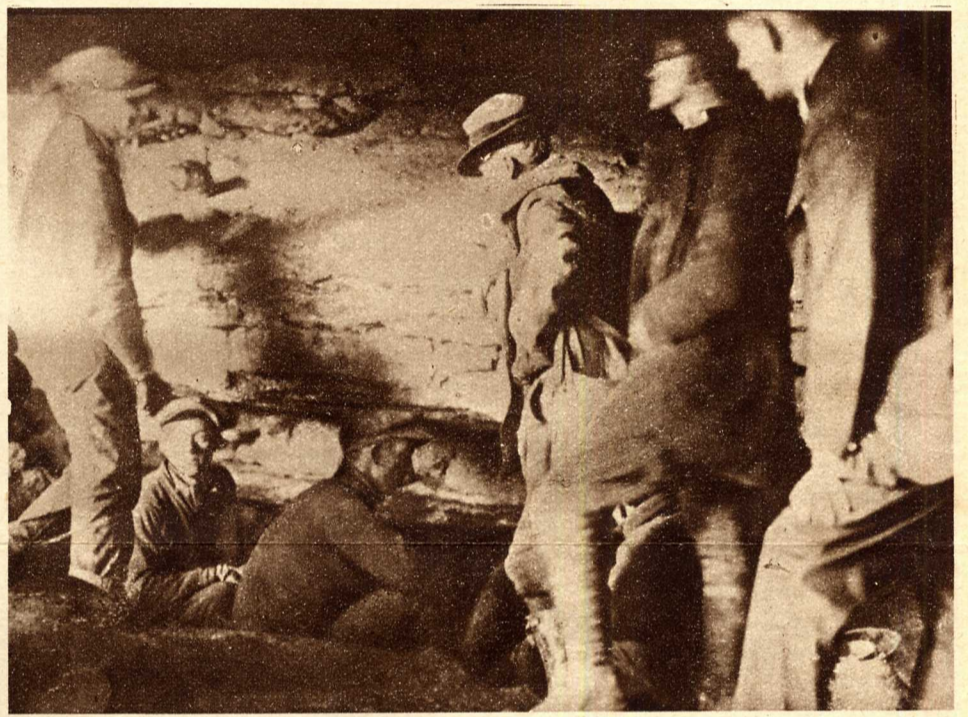
Sekciarz amerykański Robert Reigt, głosząc bliski koniec świata, potrafił ogłupić z górą 10.000 osób, które zebrały się na szczycie pewnej góry, oczekują już od miesiąca zagłady naszego globu. Photo Wipro



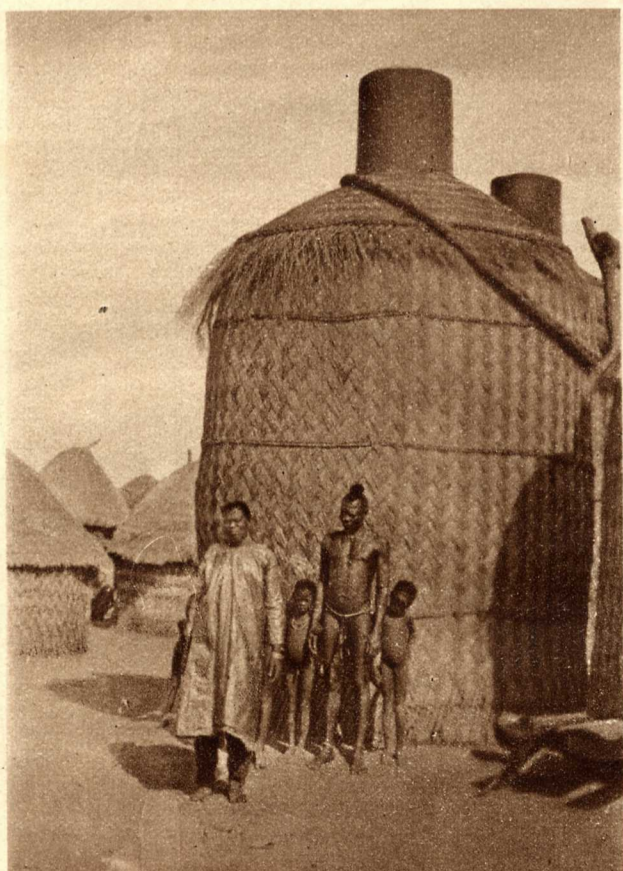
Odkrywca grobu faraona Tutenkhamena, Anglik Carter, zawarłszy układ z rządem egipskim, przystąpił ponownie do badania grobowca. Wskutek niedbałej opieki rządu uległ całkowitemu zniszczeniu bezcenny całun, przedstawiony na zdjęciu, który okrywał wewnętrzny sarkofag. Photo The Times



W stanie Kentucky (Ameryka) rozegrała się wstrząsająca tragedia. Syn jednego z farmerów, zapuściwszy się w głąb pewnej groty, został w niej żywcem pogrzebany wskutek obsunięcia się skały. Pomimo nadludzkich wysiłków ze strony ratujących, zdołano odkopać już tylko trupa. Po lewej stronie zdjęcie przedstawia nieszczęśliwego, po prawej usiłujących go ratować przyjaciół. Photo Wipro



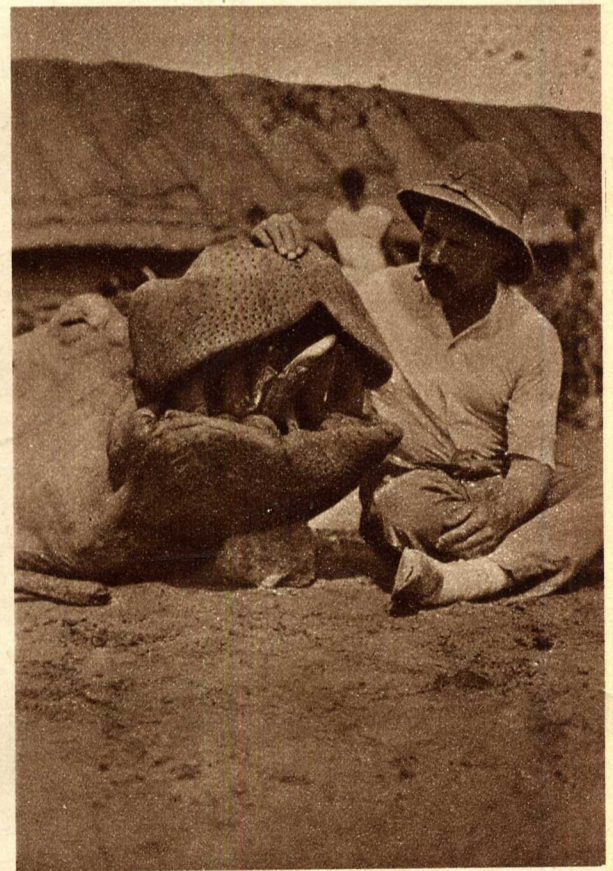
Z podróży po Afryce (Photo Wipro)



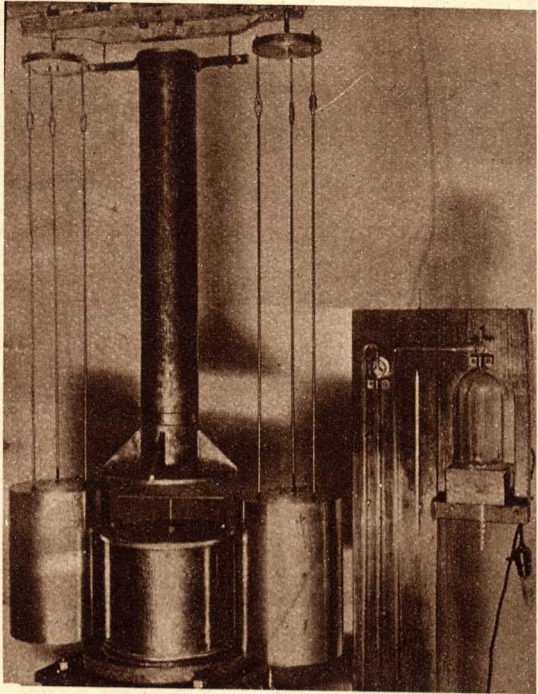
Nadzwyczaj oryginalne siedziby mieszkańców Nowego Kamerunu. Zbudowane są one ze słomy; wysokość ich przewyższa 6 metrów.



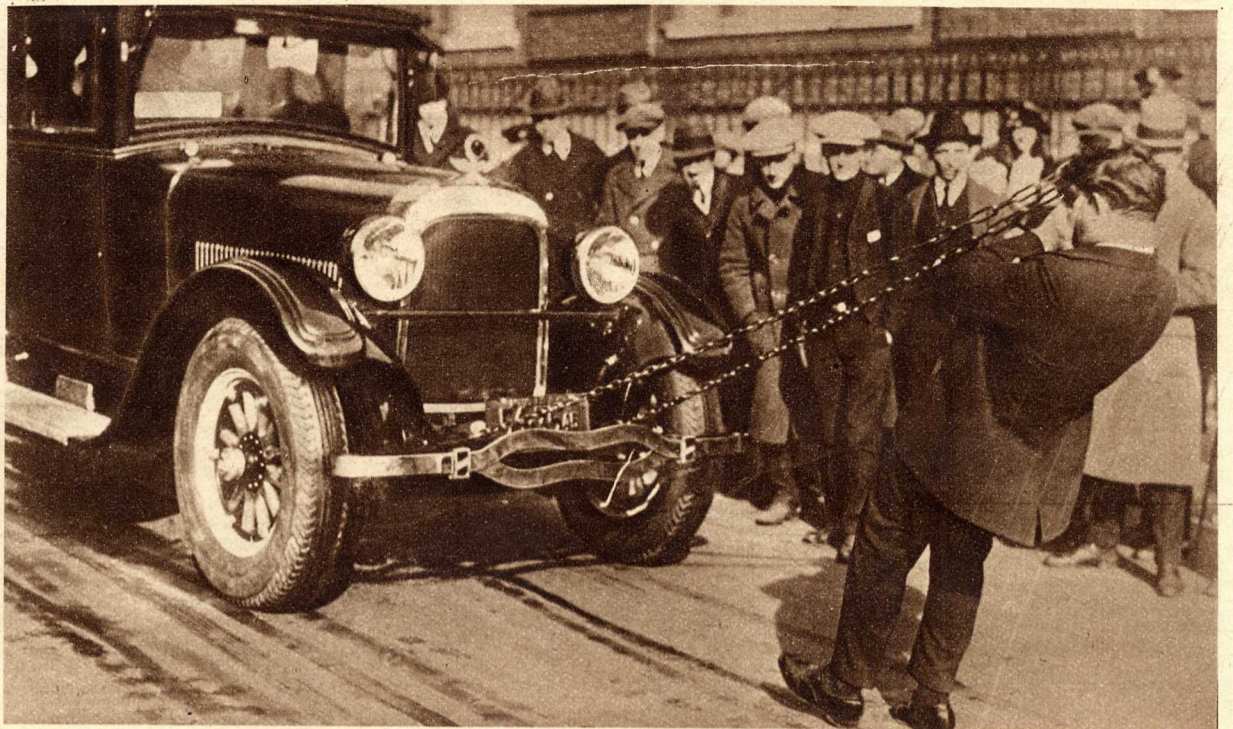
Jak wysoko rozwiniętą jest kultura szczepu murzyńskiego Lakka, dowodzą artystycznie wykonane urny, wewnątrz których składane są ciała zmarłych.



Wspaniały okaz hipopotama, upolowany w okolicach Bumo w Afryce.



Dr Paweł R. Heyl skonstruował aparat, przy pomocy którego określił wagę kuli ziemskiej na sześć sekstylijonów (6.000.000.000.000.000.000) tonn
Photo Wipro



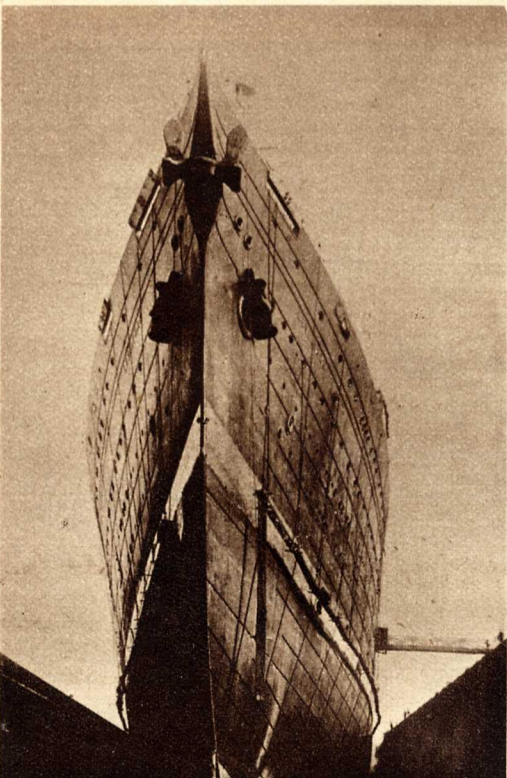
Nowoczesny Samson. W stanie Texas (Ameryka) znajduje się człowiek siłacz, który jest w stanie ciągnąć za sobą samochód, przywiązawszy go łańcuchem do swych włosów.
Photo Wipro



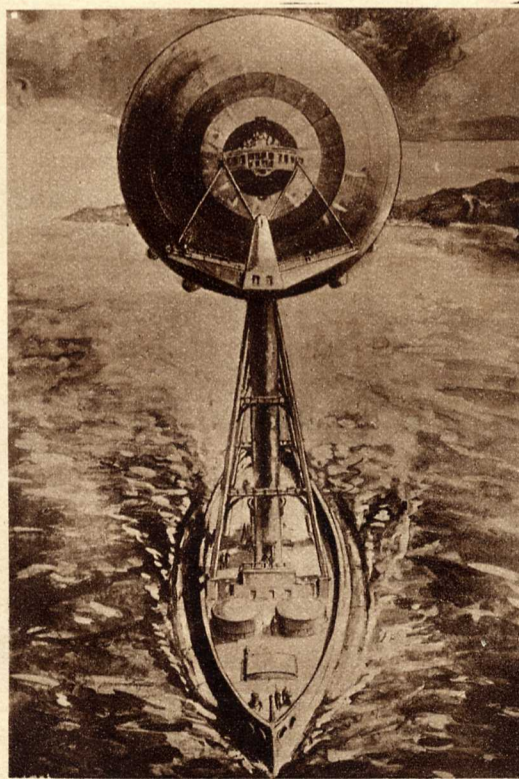
Przepaść głębokości 20 metrów, jaka się utworzyła w Rzymie na ulicy Ripetto z niewiadomej przyczyny, pochłonęła 2 osoby. Zdjęcie przedstawia akcję ratunkową.
Photo-Vita-Press



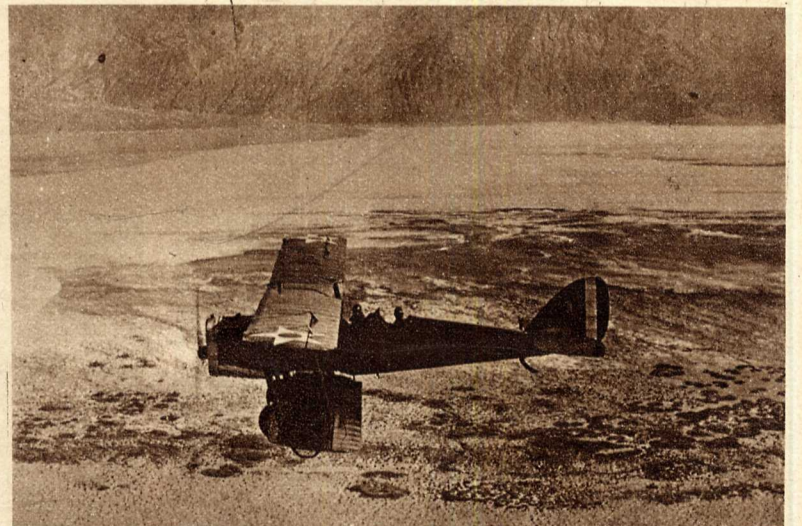
Amerykanie poczynają się bronić przed zbytnią emancypacją murzynów. Sławny „prezydent Afryki” Markus Garway, który zamierzał wyjechać do swej republiki, został aresztowany i skazany na 5 lat więzienia.
Photo Wipro



Największy i najszybszy okręt świata „Lewiatan”, podczas remontu w dokach nowojorskich. Nosił on dawniej nazwę „Vaterland” i był własnością niemiecką
Photo Wipro



Projekt nowego olbrzymiego sterowca, który ma być zbudowany w Anglii.
Photo The Times



Lotu aeroplanem na głębokości 60 metrów pod powierzchnią oceanu dokonało dwóch amerykańskich loźników, przelatując nad jednym z wysłych jezior solnych w Kalifornii, którego dno znajduje się na wysokości 70 m. poniżej powierzchni morza. Lof był niebezpieczny, bowiem dno jeziora pokryte jest boraksem zabójczym dla wszelkich żywych istot.
Photo Wipro